

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Na darmo trefi się p. Ribbentrop (Czy Z. S. R. R. przystąpi do paktu... antykominternowskiego!?)

W dniu dzisiejszym p. m. a. Ribbentrop wylądował na lotnisku w Moskwie. Jaka szkoda, że „Kurjer Wileński” nie mógł wysłać na tę uroczystość swego specjalnego korespondenta. Doprawdy ciekawe.

Naprzekąd kto będzie witał ministra III Rzeszy. Może p. Kaganowicz? I który Kaganowicz? Lazarz? Czy je go braciszek?

Chcielibyśmy też widzieć jak min. Ribbentrop paradował przed frontem oddziału czerwonej armii przy dźwięku „Międzynarodówki”. Wyobrażamy sobie ten moment. Orkiestra gra „Z internacjonalom waspraniet rod ludzkoj”... a p. Ribbentrop ubrany w mundur partyjny podnosi do góry ramię po faszystowski.

Protokół przyjęcia może nasunąć pewne trudności. Czy — naprzekąd

### Hitler o kontrahencie

Charakter, słyka Rosji Sowieckiej z czępnicta z „Mein Kampf”

Głos ma Adolf Hitler, wódz ruchu narodowo socjalistycznego i dyktator III Rzeszy.

„My kończymy odwieczne parcie germanów na zachód i południe, i wzrok swój kierujemy na wschód. Kończymy też raz na zawsze handlową i kolonialną politykę z okresu przedwojennego a rozpoczynamy nową politykę terytorialną, którą będzie polityką przyszłości.

GDY JEDNAK MOWIMY O ZDOBYWANIU WE WSPÓLCZESNEJ EUROPIE TERENÓW I ROLL TO W PIERWSZYM RZĘDZIE MYŚLEĆ NALEŻY O ROSJI I O PODLEGŁYCH JEJ PAŃSTWACH NADBRZEŻNYCH”.

(„Mein Kampf” Wyd. München 1934, str. 742)

W drugim tomie swego dzieła polemizuje Hitler ze zwolennikami zbliżenia z Rosją. Zbliżenie takie uważa za niemożliwe z trzech względów.

1) „Dzisiejsi władcy Rosji nie mają intencji uczciwego zawierania umów ani dotrzymania umów zawartych.

Nie wolno zapominać, że władcy dzisiejszej Rosji są to pospolicie przestępcy skapani we krwi. Mamy tu do czynienia z szumowiną ludzką, która zawdzięcza tragicznym okolicznościom chwili dziejowej opanowała milionowe państwo...”

„Nie zapominajmy, że ci władcy należą do pewnego narodu, który łączy w sobie bestialskie okrucieństwo i nieprawdopodobną zdolność do łgarstwa...”

(„Mein Kampf” str. 751)

„Walka z żydowską tendencją do z bolszewizowania świata wymaga jasnego ustosunkowania się do Rosji Sowieckiej. Nie można wyznać diabła przez belzebuba”.

(„Mein Kampf” str. 752)

„Ja przyznaję otwarcie, że już w okresie przedwojennym uważałem za słuszne gdyby Niemcy, rezygnując z bezsensownej polityki kolonialnej i rezygnując z floty handlowej i wojennej, przeszli w sojuszu z Anglią do polityki skierowanej przeciwko Rosji. W ten sposób, przeszlibyśmy od chwicznej polityki ogólno-swiatowej do zdecydowanej polityki kontynentalnej zdobywania nowych terenów.

(„Mein Kampf” str. 753)

— między oficjalnymi wizytami będzie przewidziana wizyta u przewodniczącego Kominternu p. Dimitrowa? Sądźmy, że byłoby wskazane. Być może p. Ribbentrop i towarzyszy Dimitrow są starymi znajomymi. Wszak tow. Dimitrow bawił dłuższy czas w Niemczech. Wprawdzie gros czasu spędził w więzieniu. Ale kto by też myślał o takich bagatelkach w tak miłej chwili.

A może... Dla uproszczenia ceremoniału tow. Stalin rozkaże w przeddzień przyjazdu dostojnego gościa rozstrzelać tow. Dimitrova. Sądźmy, że byłoby to rozwiązanie mile widziane przez moskiewskiego szefa protokołu.

Specjalnym tematem rozmów ma być pakt o nieagresji. Sądźmy, że rozmowy obejmą szerszy zakres. W swych licznych podróżach p. Ribbentrop proponował różnym państwom przystępowanie do paktu antykominternowskiego. Jak wiadomo Węgry przystąpiły, zrywając nawet stosunki dyplomatyczne z ZSSR. Sądźmy, że chcąc uwiecznić swoją wizytę pełnym sukcesem — p. Ribbentrop proponuje też i tow. Mołotowowi przystąpienie do paktu antykominternowskiego. Czy propozycja ta zosta-

nie przyjęta, nie wiadomo.

Jeszcze wiele innych ciekawych pytań się nasuwa. Jak wiadomo, obowiązuje w Niemczech szereg ustaw o ochronie rasy. Między innymi są przepisy karne za t. zw. „Rassenschandung” czyli za dopuszczenie się hańby by rasowej. Za hańbę rasową uchodzi np. tańczenie z Żydem i inne temu podobne kumanie się. Otóż pyta nie. Czy po powrocie do Niemiec nie zostanie czasami wytoczona skarga z powodu dopuszczenia się hańby rasowej.

W każdym razie p. Ribbentrop wróci już w nieco innej formie. Dla Niemców, którzy szczerze biorą ideologię rasową, p. Ribbentrop stanie się trefny. Zato dla, jak się to mówi w Niemczech, „międzynarodowego żydostwa” minister III Rzeszy stanie się persona grata. Inaczej mówiąc — będzie koszerne.

Czytelnik się zdziwi, że omawiamy szczegóły wizyty moskiewskiej pomijając jej znaczenie polityczne. Takie potraktowanie sprawy wydaje się nam uzasadnione. Jest oczywiste, że wizyta moskiewska i projektowany „pakt o nieagresji” nie zmieniają zasadniczo sytuacji politycznej.

Cała prasa polska od dawna twier-

dziła, że Sowiety nie zechcą się angażować i że będą dążyć do zachowania neutralności w wypadku ewentualnego konfliktu.

Inaczej być nie mogło. Sowiety nie chcą i nie mogą angażować się w konflikt, bo nie pozwala im sytuacja wewnętrzna. Ale chcą aby państwa Europy wzięły się między sobą za łby, aby w ten sposób łowić rybkę w mętnej wodzie. Dlatego było zgóry jasne, że w Moskwie nie kiwną palcem aby wzmocnić front pokoju. Nie spotyka więc nas pod tym względem żadna niespodzianka.

Istotnej zmiany ulega tylko stosunek Rosja — Japonia. Dotąd w Japonii liczone na współdziałanie z Niemcami przeciwko ZSSR. Dziś Niemcy delikatnie się wycofują. Kupują pakt sowiecki drogiem kosztem, bo za cenę utraty Japonii. Okoliczność ta będzie miała skutki niezmiernej doniosłości. Zdradzoną przez Niemcy, a także Japonia szukać oparcia w Anglii. Wznowienie przymierza anglo-japońskiego jest tylko kwestią czasu.

Czytelnik może zadać pytanie po co p. Ribbentrop lezie do Moskwy. Pakt nieagresji możnaby i bez tego doprowadzić do skutku. Demonstra-

cja ma jednak cele wyraźne. Pamiętamy, że toczy się wojna nerwów.

Wyjazd do Moskwy to najcięższy pocisk jaki w tej wojnie nerwów wystrzeliła dyplomacja niemiecka. Trudno zaprzeczyć, że jadąc do Moskwy minister III Rzeszy stawia siebie w pozycji nieco upakarzającej. Kanclerz Hitler, który głosił, że jego misją historyczną jest niszczenie bolszewizmu, teraz wysyła posta na Kreml z niskimi pokłonami. Makabryczność tej sytuacji odczuje opinia niemiecka.

Tylko ostateczna konieczność może zmusić do takiej eskapady. Ze ostateczność podobna już zaistniała nie ulega wątpliwości.

Partner włoski buntuje się, nie chce wojować o Gdańsk. Właśnie spotkanie też szczerze pragnie pokoju. A tymczasem Polska — Francja — Anglia nie mają zamiaru kapitulować. Jak pisano w prasie warszawskiej, od wrzasku nie rozsypią się murki Jerycha.

Dlatego Niemcy zdobywają się na gest ostateczny. Myślą, że może nareszcie zastraszą. A przecie nie zastraszą.

I napróżno się trefi biedny Ribbentrop. Tse.

## Anglia i Francja w pogotowiu

Ostatnie wypadki nie wpłynęły na moc zobowiązań wobec Polski

LONDYN, (Pat). Parlament został zwołany na czwartek

LONDYN (Pat). Ogłoszono następujący komunikat oficjalny: Gabinet brytyjski na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrzył wszechstronnie sytuację międzynarodową. Po przejrzeniu otrzymanych dodatkowych raportów, dotyczących wojskowych posunięć w Niemczech, gabinet zajął stanowisko w sprawie wiadomości o pakcie nieagresji, który ma być zawarty pomiędzy Niemcami a Sowiecami. RZĄD BRYTYJSKI BEZ WAHANIA POSTANOWIŁ, IŻ PODOBNE WYDARZENIE W ŻADNEJ MIERZE NIE MOŻE WPŁYNAĆ NA ZOBOWIĄZANIA W. BRYTANII W STOSUNKU DO POLSKI o których wielokrotnie mówiono w publicznych oświadczeniach i które rząd brytyjski jest zdecydowany wypełnić.

Parlament został zwołany na naj-

bliższy czwartek. Rząd zamierza przeprowadzić tegoż dnia przez obie Izby USTAWĘ O ZWYCZAJNYCH PEŁNOMOCNICTWACH, DOTYCZĄCYCH OBRONY. Następnym tego będzie umożliwienie rządowi niezwłocznego wydania koniecznych zarządzeń, jeżeli tego będzie wymagała sytuacja. Jednocześnie powzięto zarządzenia, podjętowane przez ostrożność. Zostały one wydane przez odpowiednie resorty i dotyczą np. POWOŁANIA PEWNYCH KATEGORII PERSONELU MARYNARKI WOJENNEJ, ARMII, LOTNICTWA, OBRONY PRZECIWOLOTNICZEJ I OBRONY CYWILNEJ.

Wydano również zarządzenia obejmujące pewną kategorię spraw, związanych z eksportem angielskim głównych surowców i artykułów przemysłowych.

Powziąwszy te zarządzenia, podjętowane przez ostrożność, które

rząd uważa za konieczne w obecnej chwili, rząd brytyjski trwa przy pogodzie, iż w TRUDNOŚCIACH, JA-

### Komunikat Tassa

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi: Po zawarciu sowiecko - niemieckiego układu handlowo - kredytowego wylania się kwestia poprawy stosunków politycznych między Rzeszą i ZSSR dokonana w tej mierze wymiana poglądów między rządami sowieckim i niemieckim pozwoliła stwierdzić istnienie woli obu stron do złagodzenia napięcia w ich wzajemnych stosunkach, usunięcia groźby wojny i zawarcia paktu nieagresji.

Celem nawiązania odpowiednich rozmów przybędzie w tych dniach do Moskwy minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop.

### Ribbentrop już poleciał do Moskwy

BERLIN (Pat). Minister Ribbentrop odleciał samolotem do Moskwy, dokąd przybędzie, po spędzeniu nocy w Królewcu, dziś około południa.

Wśród osób towarzyszących min. Ribbentropowi znajduje się podsekretarz stanu Gaus, kierownik departamentu prawnego M. S. Z. Rzeszy. Podróż odbywa się na wielkim samolocie niemieckim „Otto Wulf Condor”.

W Moskwie zamieszka min. Ribbentrop w gmachu b. poselstwa austriackiego.

### Pogotowie w Grecji i Holandii

ATENY (Pat). Ateńska Agencja Telegraficzna ogłasza komunikat ministrowi wojny, powołujący na ewentualne wszystkie oficerów rezerwy zarówno broni, jak i służb, którzy odbywali swą obowiązkową służbę wojskową w latach 1935 i 1936.

KIE POWSTAŁY MIĘDZY NIEMCAMI A POLSKĄ NIE ZACHODZI NIC TAKIEGO CO MOGŁOBY USPRAWIEDLIWIĆ UŻYCIE SIŁY, pociągającą za sobą wojnę europejską ze wszystkimi tragicznymi jej następstwami. Jak to premier wielokrotnie zaznaczył, w rzeczywistości nie ma w Europie spraw, które nie mogłyby znaleźć pokojowego rozwiązania, gdyby tylko udało się przywrócić warunki zaufania. Rząd brytyjski jest, jak zresztą był zawsze gotów, przyczynić się do stworzenia tych warunków, ale GDYBY POMIMO JEGO WYSIŁKÓW, INNI NAŁEGALI NA UŻYCIE SIŁY, W. BRYTANIA, JEST GOTOWA I ZDECYDOWANA PRZECIWSTAWIĆ SIĘ TEMU AŻ DO OSTATECZNOŚCI.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi, że po zakończeniu się posiedzenia gabinetu francuskiego wydany został następujący komunikat:

„Rada gabinetowa zebrała się o godz. 17 pod przewodnictwem premiera Daladier w gmachu ministerstwa wojny. Rada zbadała sytuację międzynarodową, rozpatrując nadesłane rządowi raporty przez przedstawicieli Francji zagranicą. Rada zatwierdziła instrukcje, które zostały natychmiast przesłane ambasadorom Francji zagranicą”.

Po posiedzeniu rady gabinetowej premier DALADIER ODDYŁ DŁUŻSZĄ ROZMOWĘ Z GEN. GAMELIN. Rada ministrów zbierze się w czwartek rano w pałacu Elizejskim.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

## Kto z pisarzy litewskich przyjedzie do Polski

Skład delegacji pisarzy litewskich, która przybędzie na exhumację zwłok ś. p. Bilunasa i na uroczystości ku czci Słowackiego w Krzemieńcu, będzie następujący: prezes stow. pisarzy Liudas Gira z małżonką, członek zarządu Kazys Inciura i prof. Mikolaitis Puticzas.

Możliwe, że oprócz tych 3 osób w delegacji weźmie udział prof. Sruogi i p. Zofia Czurlonene. Udział ostatnich 2-ech osób nie jest dotychczas przesądzony.

## Urzędówka gdańska i uczniaki

Z Gdańska donoszą, że wczoraj w mieście rozrzucono nową serię ulotek antyhitlerowskich, wymierzonych tym razem przeciw władze senatu i partii z kościołem katolickim. W ulotce powiedziano: „pragniemy swobodnie modlić się i chodzić do kościołów, wychowywać dzieci w wierze ojców“.

W „Danziger Vorposten“ ukazała się notatka, grożąca uczniom polskim batami za to, że jakoby grupka uczniów polskiej szkoły handlowej powiedziała sprzedawczyni „Vorposten“, że ta gazeta nadaje się nie do czytania, lecz do innych wiadomych celów.

W KAŻDYM POLSKIM DOMU

## KRZYŻACY

Nieśmiertelne dzieło  
HENRYKA SIENKIEWICZA  
za Zł 3.— (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków“ otrzyma bezpłatnie (kwartalną, półroczną) prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Lwów, Ossolińskich 11) za Zł 10.— (dziesięć), z katalogu dołączonego do każdego egzemplarza „Krzyżaków“.

Ważna do 23 września 1939 r.

(Wypełnić i wyciąć)

Proszę o nadesłanie ..... egzempl. „Krzyżaków“ Sienkiewicza po Zł 3.—

razem Zł .....

Kwotę przekazuję czekiem P. K. O. Nr 141.599,

Imię i nazwisko.....

Dokładny adres.....

(Kurier Wileński)

## Kiereński ożenił się z amerykańską „Królową nafty“

PARYŻ. (Obsl. Sp.) Według informacyj otrzymanych w Paryżu, były prezes Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Rosji, Kiereński, przebywający ostatnio w U. S. A., wstąpił w związek małżeński z Amerykanką, Nadiani, właścicielką wielkich pól naftowych i wielkiej fortuny w „Kulturkampfi“ Adolfa Hitlera...

Ameryce.

Pierwszy mąż obecnej żony Kiereńskiego był również Rosjaninem z pochodzenia.

W kołach emigracji rosyjskiej wiadomość ta wywołała powszechną sensację.

## Gdańscy hitlerowcy dla Polaków szykują... szpitale

Naszej prasie są obecne takie metody!

„Der Danziger Vorposten“ z 20 bm. zamieszcza notatkę, dobrze charakteryzującą metody hitlerowców w Gdańsku.

Czytamy tam, iż grupki uczniów polskiej szkoły handlowej w Gdańsku obrabiali sprzedawczyń uliczną „Vorposten“, mówiąc jej rzekomo, że sprzedawane przez nią pismo nadaje się nie do czytania lecz do innych wiadomych celów. Brak w pobliżu policjanta uniemożliwić miał wylegitymowanie uczniów.

Z tego „wielkiego“ (czy prawdziwego?) zdarzenia wyciąga pismo taki wniosek:

„Polakom musi się wreszcie odebrać wszelką możliwość prowokowania Niemców w Gdańsku. I nikt nie powinien się

wówczas dziwić z polskiej strony. Gdańskie szpitale są tak wielkie, że zawsze jeszcze znajdzie się kilka wolnych łóżek dla należycie obitych polskich prowokatorów“.

Jak nam donoszą, „Danziger Vorposten“ nie ukrywa już faktu pobytu wojska niemieckiego w Gdańsku. Z okazji wręczenia sztandaru pułkowi Heimwehry „D. V.“ zafitylował opis uroczystości „Znowu żołnierze w Gdańsku“. To samo pismo zamieszcza również fotografie mostu pontonowego położonego między Gdańskiem a Prusami Wschodnimi. Na koniec „D. V.“ zamieszcza fotografię kompanii dziełat przeciwpancernych z Gdańska.

## „Bitwa pod Berlinem“

Propaganda niemiecka głosi, że „honor“ niemiecki nie pozwała, by zachodnie ziemie Polski pozostały przy Polsce. Przy różnych okazjach gracie ci zapowiadają 4. rozbiór Polski.

W związku z tym organ młodzieży hitlerowskiej „Wille und Macht“ zamieścił cztery rysunki. Pierwszy to mapa Europy z 1914 r., na której nie ma Polski, drugi to mapa Polski z 1916 r., trzeci z 1922 r. — reprodukcja mapy Polski w dzisiejszych granicach i czwarty, opatrzonej datą 1940 i napisem „po bitwie pod Berlinem“, zawiera jedynie wielki znak zapytania.

Zdaniem pisemka taki to jest program Polski, który zakończy się całkowitą naszą klęską. Pisemko hitlerowskie, zamiesz

czając te cztery ryzykowne rysunki zamierzało być dowcipne i złośliwe zarzem, lecz nie zorientowało się, że powstał w ten sposób ciąg, oddający naturalny wzrost Państwa Polskiego. Zamknięciem ciągu może być, rzeczywiście, klęska pod Berlinem, jak była rzecz na Psm Polu i pod Grunwaldem — jeśli Hitler nowy Grunwald sprowokuje...

Niemcy, jak zwykle, „wiedzą“ wszystko najlepiej i napewno. Ulryk von Jungingen również „wiedział“, jaki będzie wynik bitwy pod Grunwaldem i dlatego ofiarował Jagielle 2 miecze oraz przygotował całe wozy postrońkowe do krepowania więźniów.

## „Czarne i sty“ Polaków

Terror niemiecki stosowany wobec ludności polskiej w Niemczech zaczyna przetracać wszelkie granice, nawet jak na stosunki niemieckie. Niemcy pod tym względem przypominają Rosję Sowiecką w czasie rewolucji. Terror, skrytobójstwa, zaginięcia ludzi są na porządku dziennym.

W stosunku do ludności polskiej ogłasza się czarne listy. W Złotowie w skrzynkach SA zostały ogłoszone spisy Polaków — rodziców dzieci uczęszczających:

1. do Polskiego Gimnazjum w Bytomiu, 2. do szkoły polskiej w Złotowie, 3. do szkoły polskiej Złotów-Błocie, 4. do członków Towarzystwa Śpiewu „Cecylia“ w Złotowie, 5. do ochronki polskiej w Złotowie, 6. uczestników Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie w r. 1934.

W spisach tych podano dokładne adresy oraz datę urodzenia wymienionych osób.

# Rozmowy wojskowe angielsko - francusko - sowieckie nie będą przerwane

MOSKWA, (Pat). W sowieckich kołach oficjalnych oświadczono korespondentom zagranicznym, iż podpisanie paktu nieagresji z Niemcami nie wyklucza bynajmniej kontynuowania rozpoczętych rokowań z delegacjami Anglii i Francji. Zawarcie paktu nieagresji z Niemcami pozostaje w zgo-

dzie z zasadą polityki sowieckiej utrzymania dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami bez względu na ich ustrój oraz dążenia do utrzymania pokoju. Zgodnie z tą zasadą Sowiety prowadzą rokowania z Anglią i Francją celem uniemożliwienia agresji.

Rzecznik narkomdziału dodał, że w zasadzie każdy pakt o nieagresji zawiera klauzulę, iż w razie ataku na państwo trzecie pakt przestaje automatycznie obowiązywać.

## Olbrzymie wrażenie w Japonii

TOKIO, (Pat). Agencja Domei w następujący sposób ujmuje reakcję jaką wiadomość ta wywołała w japońskich kołach rządowych. 1) Chociaż oświadczają, iż pakt o nieagresji sowiecko-niemiecki sam przez się nie ma być sprzecznym z paktem antykominternowskim, należy wyrazić ubolewanie, iż rząd niemiecki powziął po-

dobną decyzję całkowicie nieoczekiwaną. Jest to tym bardziej godne ubolewania iż Niemcy i Japonię łączą przyjazne stosunki.

2) Gabinet tokijski będzie musiał ponownie rozpatrzyć sytuację europejską, aby przysposobać swe postępowanie do nowej sytuacji jaka powstała z powodu

inicjatywy niemieckiej.

3) Rząd japoński postanowił zażądać wyjaśnień co do istoty zamiarów rządu niemieckiego, by niezwłocznie potem zwołać konferencję 5 ministrów w celu zdecydowania jakim będzie stanowisko japońskie wobec projektu paktu niemiecko-sowieckiego.

## Horyniec-Zdrój

Sezon całoroczny

Leczy reumatyzm, artretyzm, wszelkie schorzenia stawowe, gośćcowe, schorzenia nerwów oraz wszelkie stany po zapalne, choroby kobiece, stany popapalne przymacicza, choroby górnych dróg oddechowych — nie gruźlicze. Lanie ryczałty — w sezonie II od zł. 164 — 21 dni, mieszkanie, utrzymanie 4 razy dziennie, kąpiele siarczane i borowinowe, opieka lekarska, podatek hotelowy, pościel, bielizna kąpielowa. Stacja kolejowa w miejsc. pow. Lu baczów, woj. lwowskie. Na linii kol. Jarosław — Rawa Ruska.

## Początek roku szkolnego 4.IX

WARSZAWA, (Pat). Zgodnie z zarządzeniem pana ministra WR i OP z dn. 18 sierpnia rb. rok szkolny 1939/40 rozpocznie się w poniedziałek dnia 4 września br. nabożeństwem szkolnym.

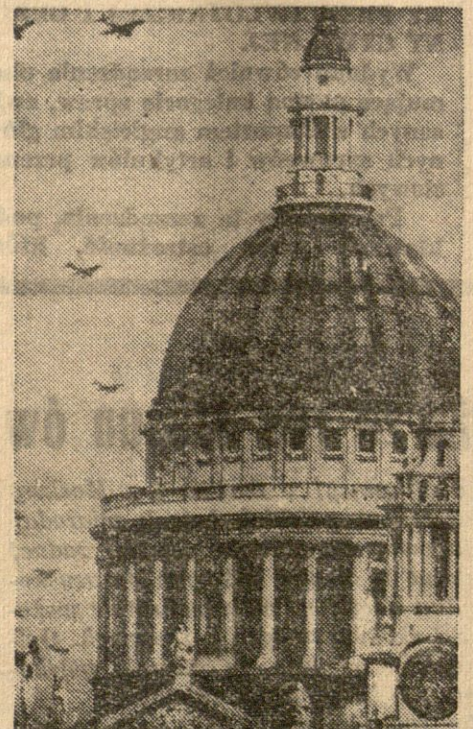
Normalne zajęcia szkolne rozpoczną się we wtorek dnia 5 września o godzinie 8 rano.

## „Czystka“ w hiszpańskiej „Falandze“

PARYŻ, (Pat). Jak donoszą z Madrytu, kierownictwo organizacji „Falanga“ zarządziło rewizję listy członków organizacji, w odniesieniu do tych osób, które przyjęte zostały już po zakończeniu wojny do mowej.

Jak oświadczył sekretarz generalny Falangi, Munoz Grande, po zakończeniu rewizji listy członków wprowadzone zostaną w życie duże ograniczenia w przyjmowaniu nowych członków partii, ażeby „zapewnić stronnictwu zachowanie czystości ideologicznej oraz nie dopuścić do napływu elementów niepożądanych“.

## Francuskie bombowce nad kopułą katedry św. Pawła w Londynie



Eskaadra za eskaadrą przepływały francuskie bombowce nad Londynem i Anglią. Brytyjskie siły przeciwlotnicze zostały zmobilizowane i angielskie myśliwskie maszyny brały udział w obronie podczas ćwiczeń wojskowych, jakie miały niedawno miejsce na terenie całej Anglii. Na zdjęciu — francuskie bombowce w locie nad katedrą św. Pawła w Londynie.

## Nowa emisja srebrnego bilonu

WARSZAWA, (Pat). W dniu 22 bm. p. wicepremier minister skarbu inż. E. Kwiatkowski w towarzystwie prezesa Banku Polskiego, p. Byrki oraz wyższych urzędników udał się na zwiedzenie mennicy państwowej.

Wysiadającego z samochodu p. wicepremiera powitał na dziedzińcu fabrycznym zarząd mennicy, przy czym dyrektor Zagrodzki złożył krótki raport, z którego wynika, że produkcja monet odbywa się w przyspieszonym tempie.

Następnie p. wicepremier z towarzyszącymi mu osobami przeprowadził lu-

strację wszystkich działów, interesując się szczegółowo stanem prac. Po wizycji po szczególnych działów p. wicepremier wyraził zadowolenie z pracy mennicy, która w bardzo szybkim czasie wybiła pierwszy znaczniejszy zapas bilonu z nowego transportu srebra.

W związku z tym, na mocy porozumienia, zawartego między skarbem państwa a bankiem polskim o podwyższenie emisji o 50 milionów złotych, już w najbliższych dniach rozpocznie się systematyczne i stałe nasywanie całego kraju w pieniądź zdawkowy aż do całego zaspokojenia potrzeb rynku.

Głosy prasy o pakcie

## Niedawny diabeł bolszewicki mianowany będzie obecnie w Rzeszy aniołem

LONDYN, (Pat). Wieczorowa prasa londyńska zamieszcza już dłuższe komentarze na temat zamierzonego paktu niemiecko-sowieckiego.

„Evening News“ stwierdza, iż w Berlinie oznajmiono w sposób kategoryczny, a w Moskwie w sposób mniej obowiązujący o spodziewanym zawarciu paktu o nieagresji. Przypominając tekst gwarancji ogłoszonej w parlamencie brytyjskim 31 marca przez premiera Chamberlaina, „Evening News“ uważa za wskazane podkreślić, że porozumienie francusko-brytyjskie co do automatycznego poparcia Polski ani nie zostało uzależnione od tego, aby Rosja przystąpiła do frontu brytyjsko-francuskiego, ani też nie zostało poczynione na założeniu, że Rosja przystąpi.

„Evening News“ wyraża przypuszczenie, że układ niemiecko-rosyjski wypracowany w największej możliwej tajemnicy, nie jest dziełem ostatnich kilku dni. Zapewne datuje się on z kwietnia, gdy Niemcy zerwały układ morski z W. Brytanią. Gdy Rzeszy nie udało się uzyskać od W. Brytanii wolnej ręki na wschodzie Europy w zamian za pakt morski, zwróciła się ona sama na wschód do tak często polepiane go przez siebie partnera Rosji. Obronne zarządzenie W. Brytanii nie były nigdy kalkulowane na podstawie kooperacji ze strony Rosji. Możliwe, że pakt nie-rosyjski wzmochno postanowienie Niemiec zniszczenia Polski, ale nie osłabiło on postanowienia W. Brytanii i Francji podtrzymać swych zobowiązań bez względu na to co by się stało — kończy „Evening News“.

Liberalny „Star“ twierdzi, że w grze polityki mocarstw nie było jeszcze przykładać tak cynicznego odwrócenia polityki. Stalin którego się przez dłuższy czas opisywało jako męża stanu, który okazał się więcej zapału, aniżeli którykolwiek z demokratycznych mężów stanu do powstrzymania marszu agresji przyjmuje wyciągając dłoń najgłośniejszego agresora. „Star“ przypomina, że prawie we wszystkich układach nieagresji, jakie Sowiety dołączyli negocjowali z innymi krajami, istniała stała klauzula pozostawiająca Rosji swobodę podjęcia akcji przeciwko drugiej stronie układu, o ile ta druga strona podejmie agresję przeciwko stronie trzeciej. Należy przeto z ostrożnym sądem odczekać dopóki pewne dokładniejsze dane zostaną ujawnione o tych zamierzonych rokowaniach. Naród niemiecki karmiony od lat propagandą o okrucieństwach bolszewizmu, winien być oszołomiony wskutek tej volte face, ale opinia publiczna zmuszona zostanie do zaakceptowania starego diabła bolszewickiego, jako nowego anioła. Dla konsumpcji wewnętrznej Niemiec pakt przedstawiony być może jako posunięcie strategiczne ale

porozumienie o ileby odpowiadało niemieckim przewidywaniom byłoby tak cyniczne, że żadna ze stron paktu nie mogłaby posiadać dużo wiary w dobrą wolę drugiej.

PARYŻ, (Pat). Prasa popołudniowa, jak również pierwsze wypowiedzenie się francuskich kół politycznych uwidacznia, iż opinia francuska zachowuje całkowity spokój wobec sensacyjnej woltury niemieckiej i że z zimną krwią rozważa wszystkie możliwości polityczne tego wydarzenia w oczekiwaniu przede wszystkim na wyjaśnienie istotnego stanu pertraktacji niemiecko-sowieckich.

Opinie wypowiedziane ze strony francuskich kół politycznych dają się ująć w następujące punkty: 1) zapowiedziany pakt o nieagresji sowiecko-niemieckiej przekreślający całą dotychczasową ideologię, na której opierała się niemiecka polityka zagraniczna, świadczy istotnie, iż kanclerz Hitler musiał wyczuwać doskonale w jakim znajduje się impasse. To też z tej racji zdobył się na tak teatralne posunięcie, które jednak za jednym zamachem niszczy całą konstrukcję paktu antykominternowskiego.

2) pod względem prawnym zapowiedziany pakt niemiecko-sowiecki, nie wnośi nic nowego do sytuacji,

3) propaganda, jaką Trzecia Rzesza rozłącza dokoła swego instrumentu dyplomatycznego, świadczy przede wszystkim, iż zamierza się nim posłużyć w dalszej akcji zastraszenia,

4) praktyczne znaczenie paktu może być bardzo ograniczone. Z oceną należy zaczekać na opublikowanie tekstu.

## K. K. O. miasta Wilna

ul. Adama Mickiewicza 11

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe poczynając od 1 zł.

Udziały taniego kredytu.

Każdy posiadacz książeczki oszczędnościowej może brać udział w KONKURŚIE p. h.

Każdy z książeczką KKO.

Konkurs daje możliwość wygrania: samochodu, trzytygodniowej wycieczki zagranicznej, lub jednej z wielu cennych nagród.

Szczegóły w lokalu Kasy.

Dział wkładów przyjmuje i wypłaca bez ograniczenia kwoty od godz. 8-jej rano do 7.30 wiecz. bez przerwy.

Pozostałe działy czynne do g. 3-jej

Złóż ofiarę na FON

# Biedni gdańszczanie

(Korespondencja własna)

Gdańsk, 20. VIII. 39.

Udy przed kilku tygodniami opuszczałem Gdańsk, żył on wówczas pod hasłem tworzącego się korpusu ochotniczego. Te kilka zaledwie tygodni wystarczyło na sformowanie korpusu, umundurowanie go, uzbrojenie, emtoryzowanie i wyćwiczenie, wszystko w tempie błyskawicznym. A czas już po temu był najwyższy. Gdańsk zaczynał rozmyślać. Jakies refleksje między gdańskimi policjantami, podobno nawet SS-mannami. A nuż się wy powiedzą poza Foersterem? Dłuziej nie można było czekać.

Dla „podniesienia” ducha wśród gdańszczan ulokowano w środku miasta oddziały wojskowe i nuże ćwiczyć je publicznie na placach miejskich, na oczach publiczności, woziki autami po mieście, ciągać działka, broń maszynową, niech wszyscy widzą i... nie upadają na duchu. Gdańsk jest silny! Ma 6 armatek, 14 c. k. m., ze 20 samochodów i tyle, tyle żołnierzy! Drżycie wrogowie! Tyle jest równia i naturalnych placów, nadających się dla ćwiczeń wojskowych dookoła Gdańska, że gdyby naprawdę chodziło o wyćwiczenie żołnierza, tam właśnie ćwiczonoby go, lecz nie o to chodzi.

Wojsko to musi być codziennie oglądane przez publiczność, wystawia się więc je na publicznie widowisko. Widowisko komiczne. Np. w samym środku miasta znajduje się „Gymnastikhaus”, wypełniony obecnie po „brzezi” owym wojskiem. Obok tych prowizorycznych koszar, przy zbiegu dość ruchliwych ulic Schusseldamm i Wallgasse znajduje się boisko szkolne gimnazjum Św. Piotra i Pawła. To właśnie boisko służy za teren głównych występów i popisów „armii” gdańskiej. Na kilkuset metrach kwadratowych powierzchni urządziła się te pokazowe występy. Żołnierze uzbrojeni od stóp do głów, w hełmach stalowych, butach podkutych, dziurawią idealnie gładkie boisko szkolne. Najbardziej nałny obserwator rozumie, że to wszystko jest na pokaz dla publiczności, ale właśnie publiczność nie dopisuje. Gawiedź jednakże musi być. Sprowadza się więc szkoły i te zastępują publiczność. Łobuzeria szkolna wdaruje się na zelazne sztachety, okalające boisko i, by po godzinie być zastąpioną przez inną klasę lub szkołę. Dopływ i odpływ publiczności zapewniony w odstępach regularnych, wyznaczonych dzwonkiem szkolnym.

Pozatem ćwiczenia wojskowe w tym miejscu mają i inny jeszcze cel... nastraszyc Poiaków, bo właśnie między „Gymnastikhausem”, a owym boiskiem szkolnym wznosi się „Dom Polski”. Z okien „Domu Polskiego” można dokładnie widzieć groźne postacie rycerzy spod swastyki i słyszeć huk potoków podkutych platform.

Z placu ćwiczeń jest bezpośrednio połączenie z „Gymnastikhausem”, żołnierze ćwiczący mogą w ciągu minuty zejść z placu do koszar, ale nie robią tego. Po ćwiczeniach zajeżdża 20 aut transportowych, doczepiają do nich 6 działek przeciwpancernych i 14 ckm i z wielkim hukiem i hałasem odjeżdżają najludniejszymi ulicami, by po godzinie wrócić do koszar. Mają benzyne dość.

Cóż, kiedy gdański Niemiec nie jest entuzjastą, nie łatwo się poddaje

urokowi potęgi militarnej! Owe przemarsze zamiast „podnieść” na duchu — przerażają go. Rozumieją, że armaty nie pozwolą mu na spokojny handel. Więc zastraszyć go, zmusić do milczenia — oto właściwy cel demonstracji przed własnym obywatelom.

A gdańszczanin już nie chce milczeć, nie chce budować will i domów dochodowych p. Foersterowi, prosi go o opuszczenie Gdańska, zawiadamia o tym listem otwartym, w obecnych

warunkach oczywiście nielegalnym, tłoczonym gdzieś w suterynach robotniczych.

Często mknące po ulicach kryte auta Gestapo, transportujące „opornych”, wprowadzają nastrój ponury.

To też gdańszczanin lubi chyłkiem wymknąć się do Gdyni. Tam chętnie zobaczy film „Zeznanie szpiega” i zje dobrą, smaczną kolację. Miło w tej Gdyni, pełnej rozkrzyczanych beztropko lotników, jasno, beztropko, bo cień swastyki już tu nie pada. Fr.

## Nowe sensacje prasy londyńskiej

### Haile Selassie wicekrólem Abisynii?

#### Częściowa mobilizacja w Grecji i Jugostawii Wielka defilada armii tureckiej

**LONDYN.** (Obsł. Sp.) Cała prasa angielska, natulając dalszy wzrost napięcia w Europie, stwierdza, że Anglia już powiedziała swoje słowo. Decyzja przeciwstawienia się wszystkim siłom wszelkiej próbie agresji nie wymaga nowych potwierdzeń.

Dobrze poinformowany „Daily Mail” donosi, iż Hitler przybył z Berchtesgaden do Berlina, gdzie odbył

KONFERENCJĘ z PRZEDSTAWICIELAMI ARMII

i niemieckiego m. s. z. Kraży pogłoska że na konferencji wziął udział Ribbentrop który, według innych doniesień, wyjechał z Berlina w nieznanym kierunku.

W Niemczech, jak donoszą dzienniki angielskie, odbywa się w dalszym ciągu powoływanie rezerwistów oraz rejestracja sióstr miłosierdzia. Powszechną uwagę zwrócił artykuł „Timesa”, który oskarża Niemcy, podnosząc lament z powodu „polityki okrajania”, że to Rzesza właśnie dąży do

#### OKRĄŻENIA POLSKIE

Wprowadzenie wojsk niemieckich na terytorium Słowacji, pisze „Times”, jest jednym z etapów tego okrajania.

W związku z dalszym napięciem sytuacji w Europie, Anglicy, zamieszkali w Berlinie, jak donosi prasa angielska, zaczęli masowo opuszczać Niemcy.

W prasie londyńskiej pojawiły się również wiadomości o wojskowych zarządzeniach rządu greckiego. W Atenach, jak donosi „Reuter”, zmobilizowano kilka roczników oficerów rezerwy.

Jak wynika z ostatnich wieści nadeszłych z Białogrodu, w najbliższym czasie ma się odbyć

#### REORGANIZACJA GABINETU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

5 Chorwatów wejdzie do rządu. Osiągnięcie tego porozumienia oznacza wzrost odporności Jugostawii w stosunku do „osi”.

Jak przypuszczają, ostatni przyłot ministra spr. zagr. Włoch, hr. Ciano, do Ti-

rany oraz koncentracja floty włoskiej w portach Abisynii — miały charakter demonstracji przeciwko Grecji i Jugostawii. Grecja odpowiedziała zmobilizowaniem kilku roczników oficerów, Jugostawia zaś konsolidacją wewnętrzną.

Ponadto 25 sierpnia, t. zn. na dwa dni przed mową Hitlera w Tanenbergu, odbędzie się w Adrianopolu

WIELKA DEFILADA ARMII TURECKIEJ. W defiladzie tej, jak donoszą pisma angielskie, weźmie udział ponad 70 tysięcy żołnierzy wszystkich rodzajów broni oraz znaczne siły lotnicze.

Sensacyjną wiadomością podaje korespondent „Reutera” z Rzymu. Donosi on mianowicie, iż ostatnio Włochy mają w Abisynii bardzo wielkie trudności. W związku z tym oraz chcąc zabezpieczyć Abisynię na wypadek wojny, Mussolini miał zwrócić się z ponętą propozycją do byłego cesarza Abisynii, negusa

HOILE SELASSIE, któremu zaproponował tytuł... wicekróla Abisynii.

# Lublin czy Sandomierz?

## Przed wyborem stolicy C.O.P-u

Struktura gospodarcza Centralnego Okręgu Przemysłowego jest tego rodzaju, że żadne z miast nie może pretendować do prymatu. Słowem nie można jeszcze nic powiedzieć o przyszłej stolicy C.O.P-u.

Jest faktem stwierdzonym, że żadne z miast, znajdujących się na terenie C.O.P., nie jest przygotowane do odegrania roli centralnego ośrodka największego centrum przemysłowego. Do tej pory wymienia się trzy miasta, które w przyszłości mogłyby spełnić zadanie stolicy C.O.P., a mianowicie: Sandomierz, Rzeszów i Lublin. Jeżeli chodzi o ilość mieszkańców miejskich, najlepiej do tej roli nadawałby się Lublin. Według jednak pierwotnego planu, Lublin znajduje się na kresach projektowanego C.O.P-u. Być może, że nadzwyczajne okoliczności spowodują przesunięcie Centralnego Okręgu Przemysłowego. W tym wypadku Lublin byłby jedynym miastem do odegrania roli stolicy C.O.P-u.

Dotychczasowy plan rozlokowania przemysłu w Centralnym Okręgu Przemysłowym wskazuje na to, że w dalszym ciągu Sandomierz jest jedynym miastem predystynowanym do roli stolicy C.O.P. Okazuje się jednak, że na to, by Sandomierz spełnił zadanie stolicy C.O.P., potrzeba najmniej dwa miliony złotych. Okazuje się bowiem, iż dla większych robót inwestycyjnych, potrzebnych dla przystosowania miasta do nowej roli, może być jedynie majątek gminy. Dodatkową sironą w majątkowym szacunku gminy miasta Sandomierza jest fakt, że wartość gruntów tego miasta przekracza 2 miliony złotych.

Jeżeli Sandomierz istotnie ma się stać centralnym ośrodkiem C.O.P-u., trzeba pomyśleć o rozbudowie miasta w najbliższym czasie. O poważniejszej rozbudowie można mówić jedynie przy większych dotacjach, względnie przy pożyczkach bezterminowych i bezprocentowych, z tym że terminy i warunki spłaty tych pożyczek zosta-

na ustalone o terminie najwcześniejszym do lat 5.

Z tego wszystkiego nie wynika jeszcze, aby dotychczasowe warunki strukturalne wskazywały na właściwy wybór stolicy C.O.P-u. Wprawdzie biura zarządów fabrycznych ulokowane są już w Sandomierzu, mimo to jednak są to warunki sztuczne, idące w parze z posunięciami, które nie są jeszcze dyktowane koniecznościami gospodarczymi.

Centralny Okręg Przemysłowy pomimo że jego granice określone zostały w licznych enuncjacjach rządowych, nie został jeszcze ustalony, póki nie określono administracyjnie terenu, mającego być objętym przez za się C.O.P. Wiadomo jedynie, że granice C.O.P-u. są określane z roku na rok coraz to w innym miejscu, tym niemniej jednak, granice te mogą się zmieniać równoległe do zmian, jakie ewentualnie zajdą z powodu zewnętrznych warunków politycznych.

# Pogotowie ratunkowe w sercu Afryki

Wyobraźmy sobie niezmierzoną głębię obszarów Marcka, w części przylegającej do Górnego Atlasu. Jest to kraj surowy, podzielony na kilka wielkich stref, spalony straszliwym żarem słońca, rujnowany przez często tu szalejące wiatry, kraj nieprzerwanej walki o byt. Mijały stulecia a życie w tym kraju ulegało prawie żadnym przeobrażeniom. Na tragicznym ekranie tych ziem wciąż odbywają się pełne dramatycznego napięcia krwawe zapasy.

#### ŚWIAT FANATYZMU.

Świat ludzi pełnych zdeleterminowanej odwagi i dumy, świadczący wymownie o stuleciach wypełnionych ciężkimi walkami i dzikim odosobnieniem.

Mimo dzikości tych ludzi, można tu ujrzeć również mężczyzn, kobiet i dzieci z błyskiem ufności w oczach. Otaczają kółem Francuza, który przy pomocy kilku tubylczych pomocników rozbił tu w pobliżu wioski swój namiot i zainstalował

#### DZIWNE URZĄDZENIE.

przysłazane na grzbiecie muła. W mgnieniu oka cały ambulans jest zmontowany. Rozpoczyna się przyjęcie chorych.

Z początku nikt nie śmie się zbliżyć. Zazwyczaj miejscowy szek uspakaja ludzi i przedstawia lekarza, jako potężnego czarownika.

To skutkuje.

Lekarza otacza w całej Afryce atmosfera cudowności. Jego ruchy są śledzone niczym poruszenia bóstwa. Po skutecznieniu zabiegów lekarskich i rozdaniu lekarstw, oddawane mu są nieledwie

#### BOSKIE HOLDY.

na jego cześć cała wioska fańczy stare łańce rytualne. A nazajutrz, ledwo świt, rozbiłyście ponad osnieżonymi górami Atlasu, jak mała karawana kontynuuje swoją podróż, odprowadzając daleko echem radosnych „ju-ju” kobiet. I lekarz, mimo całej udreki uciążliwej

drogi znajduje, że jednak życie jest piękne, a poczucie dobrze wypełnione obowiązku wobec ogromu tej nędzy zafonanych ziem, napawa go dumą i radością.

A oto inny obrazek.

Będzie to np. Kongo, Kamerun czy Rodezja. Ziemia pokryta tu jest przebiegłą i różnorodną roślinnością. Porasta ona brzegi rzek, wiję wśród gęszczonej dżungli i stwarza niezapomniany, czarujący widok. Krajobraz przypomina jakby piękne drzeworyty, przedstawiające sceny ze Starego Testamentu i wszystko to, co nam on opowiada o raju ziemskim, o „łalach szczenięcych” ludzkości.

Atoli obrazek ten pod swym pięknym przykryciem kryje w sobie bezdenną nudę i milczenie.

#### TEJĄ PRZESZŁA MUCHA TSE-TSE.

Jesteśmy w ognisku straszliwej choroby — śpiączki.

Lecz i tu ujrzymy wszędzie zbożne dzieło cywilizacyjne białego człowieka. Lekarze belgijscy, francuscy, angielscy przy pomocy różnych misyj chrześcijańskich, raz po raz, krok za krokiem, ograniczają pole działania tego niebezpiecznego owadu.

Ambulansy lekarskie wędrują z wioski do wioski, przy pomocy miejscowych kacyków, zbierają w szereg podejrzaną o chorobę ludność i przysięgają do odebrania i zbadania treści żołądkowej.

Młodzi i

#### SPECJALNIE PRZESZKOLENI TUBYLCY

badają treść tę pod mikroskopem i w wypadku stwierdzenia choroby czynią na czarnej skórze pacjenta odpowiedni znak rozpoznawczy białą kredą. Znak ten jest jednocześnie znakiem stosownego leczenia.

Jeszcze stosunkowo niedawno, w Dolnej Gwinei i w jej okolicy, Konakrze, żółta febra zbierała corocznie obfite żniwo śmierci. Głównymi źródłami zarazków chorobotwórczych były rosące tu zielone mangowce. Owoc te, pachnące terpentyną, były, i dziś są jeszcze, najbardziej ulubionym przysmakiem ludności. Ale wydrążenia z drzew mangowców i ich gałęzi zairzymywały w sobie wodę, która onięc, pomagała moskitom się rozmnażać.

Spóźnizogawcze oko uczonego wnet dostrzegło źródło zarazy i wnet znaleziono na to zło skuteczny środek zapobiegawczy. Dziś

#### Mimoходом

### Przedziwna „zasada” wileńskiego kupiectwa

Dużo się w Wilnie opowiada i pisze o konieczności podniesienia gospodarczego statusu t. zw. „Polski B” czy nawet „C”, do której zalicza się między innymi, a może nawet przede wszystkim Wileńszczanie.

Wolania najzupełniej słuszne. Dyskusja na ten temat jest zbędna. Zastrzeżenia budzi natomiast co innego.

Mówi się na przykład: „Mamy świetne możliwości zyskania rynków zbytu dla oryginalnych, pięknych i... tanich produktów naszego przemysłu ludowego!” itd.

I znów trzeba powiedzieć słusznie, Ale... Dla ilustracji owego „ale” — następujący obrazek.

...Można znaleźć w Katowicach, będąc niedawno w Wilnie, zainteresowali się tutejszymi tkaninami. Bardzo im się podobały. Słyszałem wiele słów szczerego zachwytu.

Przed kilku dniami otrzymałem od nich list. Proszą mnie, abym im przysłał próbki tkanin wileńskich, możliwie jak najwięcej, gdyż sprawiają sobie umebliowanie salonu, który chcą urządzić „po wileńsku”. Zaznaczają przy tym, że prawdopodobnie na tkaniny te znajdzie się w Katowicach więcej amatorów wśród ich przyjaciół i znajomych — chcą więc mieć również adresy sklepów z tymi wyrobami.

Wczoraj wybrałem się do jednego z bazarów przemysłu ludowego. Wyjaśniłam, o co mi idzie, i proszę o kilka kawalców poszczególnych wzorów. Wybrałem już trzy, gdy nagle coś, o czym się w tym właśnie momencie dowiaduję, psuje całą skromną, na początek zresztą tylko transakcję.

Otóż sprzedawczyni wyjaśnia, że za każdą kawalcę, którą wybrałem, liczy mi ponad 1 złotym. Dosłownie: jeden złoty za 10 centymetrów materiału, kosztującego w tym sklepie 3 zł za metr (noś! bene, na Kaziku! czy w zyczącym kramie ten sam materiał można kupić po 1.50 zł — 1.80 zł za metr) — a więc zamiast 30 groszy!!! Moje szczerze zdziwienie a później protesty nie pomogły.

Nie jestem handlarzem z zawodu i handel nie pasjonuje mnie ale tego rodzaju postawienie sprawy przez prowadzącą bazar ludowy w śródmieściu Wina tak mi zaszkodziło i (nie)zreflektowało, że postanowiłem dociec, na czym owa „oryginalna kalkulacja kupiecka” polega. I w trakcie dalszego targu usłyszałem rzecz po prostu — rewelacyjną. A przynajmniej wartą tego, aby się nią zainteresowały co prędzej czy inki, którym rozwój i racjonalizacja handlu w Wileńszczanie leży na sercu.

Było to wyjaśnienie:

„Proszę pana, w naszej branży (t. zw. handlu tkaninami wileńskimi) jest już takzwa ogólna (!) zasada, że za próbki liczymy po złotych”.

Cóż za opatrzna i — przede wszystkim dla stosujących ją — szkodliwa zasada! Złotówkę zamiast 30 groszy dlatego, że próbka?

Gdy zdarzyło mi się kiedyś w pewnym sklepie na Śląsku (a więc tam, gdzie organizacja handlu może być przykładem dla Włoch) zażądać próbek jakichś materiałów — wręczono mi ich trzy razy tyle, ile chciałem, nie licząc mi za to ani grosza. Służąc tam (ogólnie) taką właśnie zasadę rozważałem doskonale, że próbki są najlepszą zachętą towaru.

Ja wczoraj nie miałem pretensji do otrzymania próbek za darmo lecz chciałem, aby mi policzono cenę, odpowiadającą ich wartości — a więc 90 groszy. Musiałem natomiast zapłacić trzy złote.

Można znaleźć w Katowicach będąc niedawno w Wilnie, zainteresowali się tutejszymi tkaninami. Bardzo im się podobały. Słyszałem wiele słów szczerego zachwytu.

Zbig. C.

#### WYDRĄŻENIA TYCH MONGOWCÓW WYPEŁNIA CEMENT

ludzie starannie dopasowana i zamknięta obroż z blachy. W Konakrze dziś nie ma żółtej febrzy i ludność kładzie się spać nawet bez siatek przeciwmoskitowych.

Dziesiątki tysięcy czarnych błogosławi „czary” białych lekarzy, ojców misjonarzy, sióstr miłosierdzia i wielu innych pracowników tej prawdziwej

#### „ARMII ZBAWIENIA”.

Ci skromni pracownicy wielkiego dzieła cywilizacyjnego w sercu Afryki, w świecie dziczyńnych jeszcze wierzeń i nierzadko okrutnych praktyk szamańskich, pracują bez rozgłosu, bez reklamy i zasługują w pełni na miłośno bohaterów.

Cywilizacja europejska, po okresie swej aberracji mózgowej, której symbolem były trzechsellennie łowy na „czarny towar”, po okresie dzikiej, bezwzględnej eksploatacji Czarnego Łądu, rehabilituje się dziś legitymacją wielkich usług, oddanych temu do niedawna zapomnianemu kontynentowi, usług, które, jak podniósł na niedawno odbyłym w Algierze kongresie eucharystycznym kardynał Verdier, „zbliżyły człowieka do człowieka, zbliżyły go do Boga”.

A. L.

# Nożycami przez prasę

BANKRUCTWO FINANSOWE NIEMIEC.

„Czas” w depeszy własnej z Berlina przynosi informacje o katastrofalnym stanie finansów niemieckich.

W kołach finansowych krąży pogłoska, że dr Schacht był ostatnio wezwany do Niemiec i przyjęty został w największej tajemnicy przez kanclerza Hitlera w Berchtesgaden. W kołach tych panuje opinia, że jedynie bezwzględne metody dra Schachta mogłyby uratować Rzeszę przed katastrofą. Obawy co do przyszłego losu finansów niemieckich są uzasadnione bardzo znacznym wzrostem obrotu biletów, wykazany przez bilans Reichsbanku. W dniu 31 lipca br. obieg ten osiągnął 14,2 miliarda Rm., czyli o 2,5 miliarda więcej niż przed rokiem.

Do sumy powyższej dodać należy około 2 miliardów bonów podatkowych, które stanowią surogat pieniądza, mający ukryć inflację.

Sruba podatkowa została już przegospodarzona Niemiec z zagranicą w kierunku do ostatnich granic. Obróty ciągu ostatniego półrocza skurczyły się bardzo, gdyż przede wszystkim wołały to nastroje wrogie dla III Rzeszy i boikot mniej lub bardziej wyraźny i oficjalny towarów niemieckich, m. in. amerykańskie cła prohibicyjne. Jednocześnie zaś jakoś produkcja niemieckiej przez używanie maksymalnej ilości namiastek pogorszyła się.

Budżet na r. 1939 przewiduje dochody podatkowe w wysokości 22 pół miliarda Rm. Tym czasem wydatki, które trudno ustalić, już w r. ub. przekroczyły 40 miliardów marek. Rok bieżący, rok maksymalnego nałożenia obciążeń, wymaga sum znacznie, o połowę przynajmniej większych, tj. około 60 miliardów, czyli niedobór 40 miliardów.

Tak przynajmniej twierdzą na podstawie informacji, fachowców w tutejszych kołach obserwatorów zagranicznych. Jedynym bodaj źródłem na pokrycie tej astronomicznej cyfry wydatków jest maszyna drukarska, a więc inflacja, uatwiona co prawda przez zasadniczą zmianę statutu Reichsbanku. Owa zmiana nie mogła jednak zmienić zasadniczych i naturalnych praw ekonomicznych. Dlatego też koła finansowe niemieckie są bardzo zaniepokojone obecnym stanem rzeczy, który grozi Niemcom całkowitą ruiną gospodarczą.

Niepokoń ten wzrósł jeszcze na wiadomość o wezwaniu Schachta do Berchtesgadenu, gdyż nie spodziewają się, by ten „cudotwórca” zdołał uratować sytuację. Natomiast podróż ta jest pośrednim potwierdzeniem katastrofalnego położenia III Rzeszy.

Lada chwila napięta struna zbrojeniowa pęknie. Zabawa w straszenie Polski jest jednak bardzo kosztowna.

## WZROST DROŻYŹNY WE WŁOSZACH

Drogo kosztuje piękną Italię zabawa w „os”. „Kurier Polski” informuje nas o tym na podstawie danych prasy włoskiej.

Przedstawiciele włoskich sier gospodarczych zwracają uwagę na niekorzystny rezultat istnienia „osi”, a mianowicie na upadek turystyki we Włoszech. Przed dwoma laty, dochody turystyki zagranicznej pokrywały dwie trzecie deficytu obrotów handlowych. Obecnie, nietylko nie ma turystów z krajów wolnodewizowych, jak Stany Zjednoczone, Francja i Anglia, ale nie przybywają oni także z krajów, z którymi Włochy mają specjalne umowy turystyczno-clearingowe, jak np. Polska.

Zmalał również znacznie dochód turystyczny z Niemiec, zresztą budzący wśród zainteresowanych czynników szereg zastrzeżeń natury gospodarczej i pogospodarczej.

A tymczasem drożyzna rośnie coraz bardziej. Wzrastają przede wszystkim ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Ceny kartofli we Włoszech podniosły się w tym czasie (maj 1938 — maj 1939) o 28,2 proc.; fasoli o 20,5 proc.; chleba o 10,6 proc.; makaronu 10,8 proc.; jaj 13,3 proc.; masła 23,1 proc.; w mniejszym już stopniu podniosły się ceny za smalec (8,5 proc.); słoninę (8,9 proc.); mięsa, oliwy itp.

MUSIMY WYGRAĆ WOJNĘ NERWÓW.

„W. Dz. Narodowy” zwraca uwa

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorzędnym — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

gę na metody niemieckie w t. zw. „wojnie nerwów”.

A teraz o tej wojnie nerwów! Nie jest to, zdaniem naszym, zagadnienie kto ma silniejsze nerwy, lecz kto ma silniejszy charakter. Mniejsza jednak o nazwę. W fakcie próbie wytrzymałości jest rzeczą najważniejszą nie dać się wciągnąć przeciwnikowi w stan myślowy i uczuciowy dla niego dogodny.

Otóż pozwalamy sobie stwierdzić, że dla Niemiec jest dogodnie utrzymywanie szerokiej opinii w Polsce w stanie ciągłego napięcia, w stanie ciągłego oczekiwania na jakieś „sensacyjne” posunięcia polityczne czy wojskowe Niemiec.

Nie widzimy u kierowników polityki niemieckiej wielkiej siły umysłowej, nie możemy dostatecznie „demontować” ich postępowania. Są ludźmi zwykłymi, bardzo nawet zwykłymi ludźmi. Rozumują, kalkulują i grają zresztą na błędach swych partnerów. O! i wszystko. Wystarczy nieco zdrowego rozsądku i spokoju, tak zwyczajnego spokoju, by ocenili co Niemcy mogą, by przewidzieć, co zrobić muszą, zanim podejmą decydujące kroki w stosunku do Polski.

I dlatego sądzimy, że tydzień obecny nie jest wcale decydujący i że nie należy się spodziewać żadnych „sensacyjnych” wystąpień niemieckich.

Polska jest, jak była zawsze, najmniej przejmującym się niebezpieczeństwem krajem na świecie. W czasach normalnych, to był nasz minus, ale w czasie wojny nerwów, to nasz wielki plus.

## CO SIĘ DZIEJE W HISPANII?

„Kurier Warszawski” zadaje pytanie, jak daleka jest jeszcze Hiszpania od konsolidacji?

Minimalnym programem dyplomacji włoskiej jest zapewnienie sobie na wypadek konfliktu przynajmniej częściowej neutralności Hiszpanii, co objawiloby się w zmobilizowaniu na Pirenejach kilku dobrze uzbrojonych dywizji w celu związania pewnych sił francuskich odstąpienie baz morskich na Balearach oraz w portach śródziemnomorskich flocie mocarstw totalnych.

Jednak stosunki między obu państwami nie dojdą do kompletnego skrytowania wcześniej, dopóki nie wyjaśni się wewnętrzna sytuacja Hiszpanii. Obserwując ją z Rzymu, wydaje się więcej, niż pewne, że młody ustrój totalny gen. Franco jeszcze daleki jest do okrzepnięcia i ambicje przywódców są nadmiernie wybujałe. W Hiszpanii trudno chyba dziś mówić o jakimś ideologicznym rozprężeniu i walkach między ultraradykalnymi nacjonalistami z Falangi a monarchistami z Requetes, czy eks-członkami partii lewicowych albo czerwonych. To jeszcze, być może, przyjdzie, ale na razie, jak zazwyczaj bywa po wyczerpującej i długiej wojnie, Hiszpania przechodzi okres „opierzenia” ideologii. Kryzys obecny jest raczej kryzysem osobistych ambicji niektórych przywódców oraz ich satelitów.

Hiszpania jest krajem najbardziej wybujałego indywidualizmu politycznego. Konsolidacja nie jest jeszcze wydarzeniem bliskim w tym kraju.

**Woda Gorzka Morszyńska** i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stoła. Żądać w aptekach i składach aptecznych

Obsługa specjalna „Kurjera Wil.” z Kowna

## Niemcy wypierają W. Brytanię z rynku litewskiego

KOWNO. Ogłoszone ostatnio dane, dotyczące litewskiego handlu zagranicznego za pierwsze półrocze b. r., wskazują, iż Rzesza dąży do odzyskania na rynku litewskim dominującego stanowiska, utraconego w roku 1934 na rzecz Wielkiej Brytanii.

W omawianym okresie mianowicie eksport litewski do Anglii wynosił 43,8 mil. litów wobec 47,1 mil. litów w pierwszym półroczu 1938 r., import zaś towarów angielskich do Litwy — 27,2 mil. litów wobec 30,7

## Na Targi Królewskie wyjechało 200 osób na Targi Północne — 0

KOWNO. Na otwarcie 27 Niemieckich Targów Północnych wyjechało z Kowna do Królewca ok. 200 osób. Poza osobistościami ze świata oficjalnego i gospodarczego z prezesem Izby Handlowo-Przemysłowej i Rzemieślniczej p. Kurkauskasem na czele, udala się tam wycieczka Litewskiego Związku

## Jeszcze 7 nauczycieli litewskich z Polski

KOWNO. W sobotę wieczorem przybyło do Kowna jeszcze 7 nauczycieli litewskich z Polski, którzy przyłączyli się do bawiącej

## Otwarcie V Targów Północnych w Wilnie



Wiceminister A. Rose w towarzystwie dyrektora Targów Północnych Puchalskiego i wicedyrektora Izby Przem.-Handlowej w Wilnie Szydłowskiego zwiedza tereny V Targów Północnych w Wilnie.

Piszą do nas...

## Co łączy nas, cywilów, z wojskiem

Z dala od Wilna, po przez „Kurjer Wileński”, dowiedziałem się o święcie Waczeńskiej Dywizji Legionów i to przypomnieli mi stosunek nas, cywilów, do wojska.

Zanim jeszcze wytworzył się piękny zwyczaj witania wojsk wracających z manewrów przez działającą szkolną i społeczną, matka, moja, siostry moje, wychodziły zawsze na powitanie wracających z manewrów żołnierzy. Rzuciły im kwiaty pod stopy, rzuciły je szeregowym, rzuciły oficerom, ale jeśli wśród wracających żołnierzy był major, rzuciły pod jego stopy kwiaty.

Dłaczego właśnie major? Opatent

W 1920 r. Nowy Dwór pod Grodnem zajęli bolszewicy. Matkę moją wraz z kilkorgiem nieletnich dzieci zapędzono do piekarni bolszewickiej, ojca do pracy z siekierą czy łopatą. Pracowali po kilkanaście godzin dziennie o głodzie i drzeli o swe życie bo przecież trzech synów do polskiego wojska wysłali. Zwykanom, upokorzeniu, a nawet czasem szturchnięciem nie było końca. I oto, gdy czuli się już niemal startymi z powie rzeźni życia, do Nowego Dworu wpadł major polski z oddziałem wojska. Uratował ich życie, przyniósł wyzwolenie. Nie zdążyli nawet spytać o nazwisko wybawcy.

Mijały lata a pamięć o wybawcy majorze była w rodzinie zawsze żywa. Wdzięczność należną majorowi wybawcy okazywano żołnierzom, in nym majorom.

Traf chciał, że przeczytałem „Historię 5 p.p. Leg.”, z której dowiedziałem się, że wypadł major Nowy Dwór w 1920 r. prowadził major artylerii, Wincenty Kowalski. Ucieszyliśmy się wszyscy w rodzinie, znaliśmy już nazwisko wybawcy, nie znaliśmy jeszcze osoby. I znowu kiedyś wyczytałem w „Kurjerze Wileńskim” że dowódcą Dywizji Legionów w Wilnie został pułkownik Kowalski. Może to nasz wybawca pomyślałem.

Przy pierwszej bytności w Wilnie potwierdziłem moje przypuszczenie. Zaprzagnąłem teraz ujrzeć, poznać, wyrazić wdzięczność imieniem całej

rodziny. W przejeździe przez Wilno zaszedłem do D-wa Dywizji dowiedzieć się, czy będę mógł dostać się do d-cy.

Gdzieś na dnie zapakowanej walizki miałem ciemne ubranie, własną brzytwę, ale przecież szedłem tylko dowiedzieć się, czy będę przyjęty — więc w jakimś ubranku wyszarżałem, nieogolony. Oficer dyżurny zapytał mnie o cel wizyty.

Po upływie może pół godziny otworzyły się drzwi, dyżurny oficer z ukłonem oświadczył: „Pan Dowódca Dywizji czeka”. Więc mam wejść? Już zaraz? — Uczulem rumieniec pod nieogolonym zarostem.

— Więc to Pan, Panie Generale, prowadził wypadł na Nowy Dwór w 1920 roku? To Pan uratował moją rodzinę? Dzięki najserdeczniejsze.

— Miło mi, odrzekł Pan General, że służąc Polsce, wypełniając moje żołnierskie zadanie, mogłem wysłać czyjąś rodzinę pańskiej tę przysługę.

A ile rodzin w Polsce doznało takich przysług od żołnierza polskiego? — Panie Generale, te kwiaty wdzięczności, rzucane pod stopy szarym żołnierzom, wręczone oficerom, w poszukiwaniu nieznanego wybawcy majora, były dla Pana.

W dniach święta Wileńskiej Dywizji Legionów z „miasta, która niegdyś było nasze” — z Gdańska — rzucam Ci, pod Twe stopy, kwiaty wdzięczności, szczęśliwy, że znam swego wybawcy.

A ileż to ludzi szuka jeszcze swych wybawców, gdzie na powitanie wędzarnego odziedziczonego wojskowego, rzuci kwiaty pod stopy, oddając hołd swym nieznanym wybawcom. I to właśnie najsilniej wiąże nas z naszą armią.

ALFRED KOLATOR

## Grodzienszczyzna obfita w źródła mineralne

W kilku miejscowościach na terenie Grodzienszczyzny odkryto ostatnio źródła siarczane o właściwościach le-

## 9 nowych szkół w pow. wil.-trockim

pow. wil.-trockim

Powiat wil.-trocki wykazuje w roku bież. dużą ruchliwość inwestycyjną. Obecnie w trakcie budowy znajduje się 9 szkół powszechnych, a mianowicie: w Bujwizdach, Szumsku, W. Solecznikach, Mejszago, Rzeszy, w Trokach i 3 szkoły na terenie gm. rudzkiej.

Ponadto buduje się ośrodek zdrowia w Podbrodziu, 3 domy ludowe: w Niemenczynie, Pikieliszkach i Podbrzeziu, oraz 2 domy społeczne w Rudziszkach i M. Solecznikach.

## Gruźlica i tyfus b'zuszny

W ostatnim tygodniu wzrosła liczba wypadków tyfusu brzuszego. W czasie tym zachorowało 6 osób. Zmarło 2. Ponadto duże spustoszenia robi gruźlica. W ciągu ub. tygodnia zanotowano 14 wypadków nowych zachorowań i 7 zgonów.

Z innych chorób zakaźnych notowano następujące: tyfus plamisty 2; czerwonka 1; płonica 2; błonica 3; odra 1; róża 1, krztusiec 1 i zarażenie jadem wścieklizny 2.

Ogółem chorowały 32 osoby. Zmarło 9.

## Wiadomości radowe

„GODZINA CISZY” PRUSA w teatrze wyobraźni.

Miłośnicy „teatru wyobraźni” zgrupowani się we środę, o godz. 22.25, przy odbioru kłach, by wysłuchać radiofonizacji pięknej noweli Bolesława Prusa, p. t. „Godzina ciszy”. Utwór ten radiofonizowała Janina Hermanowiczowa.

## NOCNE LOTY.

Nasze pokolenie, usłyszawszy słowa „nocne loty”, wyobrazi sobie zaraz raidy eskadr samolotów, bombardujących stolicę wroga. Ale przecież nocne loty odbywają się od czasów niezapamiętanych, a ściślej od chwili ukazania się pierwszych istot zaopatrzone w skrzydła. O nich to właśnie, o ptakach czy nietoperzach, przecinających cichym zygawkowatym łotem mroczne niebo, opowie nam Władysław Wysocki we czwartek, o godz. 17.30.

## RECITAL FORTEPIANOWY.

Czwartkowy recital fortepianowy Włodzimierza Trockiego wypełni Sonata Es-dur, op. 7, Beethovena, której budowa niezmiernie zwarta i śmiała w konstrukcji, o charakterze wirtuozowskim i pięknej linii melodyjnej, zwłaszcza w pełnym wyrazu dramatycznym Largo a także w części końcowej, urozmaiconej subtelnymi wariantami głównego tematu, wzbudza m. mowolne zdziwienie, że to dzieło tak rzadko bywa grywane na koncertach.

Początek recitalu wyznaczony na godz. 17.40.

## SPECJALNY TYP LATARNI dla zaułków starego Wilna

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium Zarz. Miejskiego. Na posiedzeniu przyjęto protokół komisji do oceny prac w konkursie na model latarni dla zaułków starego Wilna.

Na konkurs nadesłano 11 prac. Zostały odznaczone i nagrodzone projekty artystów Houwalda i Medykszy, absolwentów Wyzd. Sztuk Pięknych U. S. B.

## 12 stodół ze zbożem p'ostwą pożaru

We wsi Jurewicz pow. stołpeckiego, pozostawione bez opieki dzieci, wzniesiły pożar, w którym spłonęło 12 stodół pełnych zboża i siano.

Do gaszenia pożaru przybyło 8 oddziałów straży ogniowych. Nieświeśka spółka autobusowa wysłała niezwłocznie samochód na pomoc. Akcją ratunkową kierował komendant post. P. P. z Zuchowicz. Zasługuje na uwagę dziwne zachowanie ludności nie dotkniętej pożarem, choć pi zabierali swoje konie i uciekali do lasu.

\*\*\*

W ub. tygodniu powiat nieświecki został nawiedzony kłuską pożarów od piruna — we wsiach: Jakszyce, Kopciowszczyzna, Oborki, Hruskowo, Tarejki Juszczywicz, Cieclerewiec i Cepra, spłonęło 9 stodół ze zbiorami, inwentarzem 25.500 zł.

W tymże czasie w kolonii Ogrodniki

gm. Snów, został zabity na łące od piruna 10-letni Hryc Wincenty.

**Hotel EUROPEJSKI**  
w WILNIE  
Pierwszorzędnym — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## D świadczała czapla z Rygi

zabita w gminie c uńskiej

Władzom storościńskim dostarczono czapkę, zabita w zaścianku Malinówka (gm. mickuńskiej). Na nodze płała znajduje się obrączka z napisem, z którego wynika, że czapka została wypuszczona dla celów doświadczalnych w Rydze przez tamtejszy zakład ornitologii.

# KRONIKA

**SIERPIEŃ**  
**23**  
Środa

Dziś: Filipa  
Jutro: Bartłomieja

Wschód słońca — g. 4 m. 09  
Zachód słońca — g. 6 m. 33

posiżczenia Zakładu Meteorologii USP w Wilnie z dn. 22.VIII. 1939 r.

Ciśnienie 766  
Temperatura średnia + 22  
Opad —  
Temperatura najwyższa + 30  
Wiatr: połudn.  
Temperatura najniższa + 12  
Tend. bar.: bez zmian  
Uwagi: chmurno.

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30), Chruścińskiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Pietkiewicza i Januskiewicza (Zarzeźce 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szanfry (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

### MIĘSKA.

Teatr Miejski na Pohulance zamówił obecnie specjalny typ reflektorów scenicznych. Zamówienie to wykonane będzie w Warszawie.

W Wilnie powstał Okręg Związku b. Ochotników Armii Polskiej z siedzibą przy ulicy Orzeszkowej 11. Dotychczas istniał tylko Oddział tego Związku.

Inwestycje w szpitalu Św. Jakuba: Magistrat przeprowadza obecnie gruntowny remont na wydz. chirurgicznym szpitala Św. Jakuba. Remont dobiega już końca.

Po tym przeprowadza się kapitalną inwestycję w postaci budowy kuchni elektrycznej. Będzie to pierwsza kuchnia elektryczna, jaka powstanie w szpitalnictwie wileńskim.

### SPRAWY SZKOLNE

Liceum Gospodarcze w Wilnie przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939. Egzaminy wstępne odbędą się dn. 1 września rb. Zapisy przyjmuje Kancelaria Liceum Gospodarczego w Wilnie, ul. Bazylińska 2-19. Tel. 25-97.

Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie przyjmuje zapisy do kl. I i II. Informacji udziela i za pisy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum ul. Zawalna 21, tel. 11-08 w godz. 10—13 co dziennie prócz niedziel i świąt. Egzaminy rozpoczyna się w dn. 31 sierpnia o godz. 9-ej.

Prywatna 6-klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna Stow. „Rodzina Wojskowa” w Wilnie z prawami publicznych szkół powszechnych przyjmuje zapisy dzieci od 28 sierpnia codziennie od 11—13, Mickiewicza 13. Opłaty niskie. Szkoła przyjmuje i dzieci osób cywilnych. Zniżka za drugie dziecko.

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja” Wilno, ul. Wielka 47 (tel. 28-76) przyjmuje wpisy uczniów (uczenie) do kl. I, II, III oraz IV (za zezwoleniem Kuratorium O. S. W.). Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1 września. Uczniowie, którzy zdali egzamina w innych Gimnazjach i nie zosali przyjęciu z powodu braku miejsca, będą przyjmowani

bez egzaminu na podstawie zaświadczeń ośnośnych Gimnazjów. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10—13. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapasnik przyjmuje od 10—13.

**— Kursy Koedukacyjne Doksztalające „Edukacja”** dawniej im. Komisji Narodowej, Wilno, Wielka 47. przyjmują wpisy na rok szkolny 1939/40 do wszystkich klas gimnazjum nowego ustroju. Przy kursach istnieje zawodowa grupa stenografii. Kurs trwa 10 miesięcy szkolnych. Słuchacze (czki) kursu zawodowego korzystają ze zniżek kolejowych. Kancelaria czynna codziennie od 10—13 i od 17—19. Tel. 26-78.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

**— Komendant Koła Wileńskiego ZOR** zapowiedział członków Związku, iż ćwiczenia aplikacyjne w dniu 25 bm. (piątek), w myśl rozkazu Komendy Podokręgu Wileńskiego Federacji PZOO i ZR zostało odwołane. Termin odbycia się zostanie podany w komunikatach.

### NOWOGRODZKA

**— O kolonii letniej Rodziny Urzędniczej.** W ubiegłą sobotę zakończono kolonię letnią w Nowogrodzie, zorganizowaną w budynku szkoły powzecznej przez Koło Rodziny Urzędniczej w Nowogrodzie dla dzieci urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych.

14 dzieci wraz z wychowawczynią bawiło — jak o tym pisaliśmy z Gdańska. Oficjalnie zakończenie odbyło się już we wtorek 15 bm. z udziałem rodziców, zarządu i dzieci, które wykonały cały szereg popisów, skomponowanych ad hoc na własną rękę.

Ogółem przebywało na kolonii 88 dzieci. Na ogół czas spędzony na kolonii wpłynął na dzieci b. dodatnio, dowodem czego jest fakt, że większości znacznie przybyło na wadze, w niektórych wypadkach ponad 5 kg.

### NIEŚWIESKA

**— Zmiany w Howernie.** Po zwolnieniu w powiecie nieświeskim b. wójta gm. zaostrowieckiej, złożył również urzędowanie b. wójt gm. Howerna, Adam Głowiński. Na jego miejsce powołany został Olszewski.

**— Sprostowanie.** Na zasadzie art. 27 i 28 Dekretu Prezydenta R. P. z dnia 21 listopada 1938 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 608), uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania w ich poczynionym piśmie:

W Nr 213 dziennika „Kurier Wileński” z dnia 4 sierpnia rb. została umieszczona pod tytułem „Spłonęło troje dzieci podczas pożaru w Nieświeżu” wiadomość, szczegółów której sprzeczne są ze stanem faktycznym. Nieprawdą jest, że pierwszą przybyła na pożar wojskowa straż ogniowa a następnie z opóźnieniem straż miejska, natomiast prawdą jest, że pierwszą przybyła na pożar straż miejska i kierownicy autopogotowia, którym za szybkie przybycie została wypłacona gratyfikacja. Nieprawdą również jest, że w momencie krytycznym, tj. w czasie wydobywania dzieci z ognia, jeden z kierowników elektrowni kategorycznie odmówił wydania wody, natomiast prawdą jest, że dzieci zostały wydobyte z palącej się siodły jeszcze przed przybyciem straży pożarnej i dopiero w czasie akcji końcowej likwidacji po-

żaru, po wyczerpaniu innych bliźszych źródeł wody, gdy straż ogniowa chciała skorzyć stać ze studni elektrowni, zatrudniony przy maszynach pracownik oświadczył, że przy rzysłanie studni elektrowni może spowodować przerwę w pracy elektrowni, gdyż woda w studni zaledwie wystarcza na chłodzenie motorów.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku  
Burmistrz m. Nieświeża  
Alfred Henciel.

### ŚWIECIAŃSKA

**— POŻAR WOZÓW NA RYNKU.** Na rynku zbożowym w Podbrodziu o godz. 12, Piłwin Konstanty, zam. w Prenach, gm. kieliejskiej, paląc papierosa na wozie ze słomą, zaprzuszył ogień, skutkiem czego wóz zaczął się palić. Z wozu ogień przerzucił się na 2 sąsiednie wozy, które także zostały objęte ogniem. Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIĘJSKI NA POHULANCE.

Dziś, we środę, dnia 23 bm. „Azais” z gościnnym występem Kazimierza Junoszy Stempowskiego, który znakomitą grą pełną umiaru rozśmiesza do łez. Przy współudziale pp.: Detkowskiej - Jasińskiej, Grey, Sierskiej, Czaplńskiego, Hecwieza, Łodzińskiego, Surzyńskiego, Tatarskiego. Reżyseria Z. Kampińskiego, Dekoracje J. i K. Gulusów. Początek punktualnie o g. 20.

**— Teatr Objazdowy w Grodnie.** Dziś, w środę komedia współczesna Krzemieńskiego „Nież wodny system” z udziałem pp.: E. Sciborowej, Z. Markowskiej, A. Daniewicza i W. Scibora.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

**— „Dzwony z Corneville”** po cenach propagandowych. Dziś grana będzie w dalszym ciągu operetka R. Plamquet’a „Dzwony z Corneville”, która odniosła wielki sukces artystyczny. Obsada premierowa. Ceny propagandowe. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

**— „Lalka”.** Najbliższą premierą „Lutni” będzie operetka w 3 aktach E. Audran’a „Lalka”. Tym razem rolę tytułową opromieni czarem swego talentu, finezji i wdzięku Ilanka Dobrzanka, której dziełem sekundać będzie cały zespół artystyczny fałce w wykonaniu studium baletowego Sawiny Dolskiej. Kierownictwo muzyczne pod batutą świeżo pozyskanego kapelmistrza Ignacego Stołowa.

**W LITWIE** zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

**PUDER ABARID**  
to symbol dobrego pudru  
Matuje i upiększa cerę.

## RADIO

WILNO

ŚRODA, 23 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 List z letniska — pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Chwilka Przyniesienia Wojakowego Kobiet w opr. A. Gutowskiej. 13.15 Muzyka operowa 14.00 Marsze rękostrowe i solowe. 14.30 Małą skrzyneczkę prowadzi Ciocia Hala. 14.45 Nasz koncert: Co kto woli — audycja dla dzieci. 15.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śp. wacy Heleny Karnickiej (sopran). 16.50 C. O. P. przed 4000 lat — pogadanka. 17.30 Audycja OPL. 17.10 Koncert solistów. 17.30 Odwiedziny u mistrzów Tr. Jo Bar. 18.00 Słynne symfonie (płyty). 18.40 Echa mocy i chwaly. 18.50 „Dz.eci szlachty zagrodowej” — reportaż dźwiękowy. 19.05 „Upał” — wieczór fraszek. 19.35 Przy wieczery — koncert. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 W naszej świetlicy — audycja w opr. W. Drazkowskiego. 20.35 Sport na wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpalskiego. 21.40 Książka i wiedza: „Historia powszechna”. 22.00 „Labirynt niespodzianek” — odczyt wygl. Dr St. Wawrzyńczyk Tr. do Bar. 22.15 Gra Józef Szajdel Tr. do Bar. 22.30 „Godzina ci szczy” według Bolesława Prusa w opr. Janiny Hermanowiczowej. Tr. do Bar. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakłócenie programu

CZWARTEK, dnia 24 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Wywiad z uczestnikiem I. Kompanii Kadrowej. 7.25 Muzyka z płyt. 7.45 Marsze w wykonaniu orkiestry wojskowej. 8.20 Pogadanka sportowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.00 Z klawoj południowych 14.00 Mniej znane operetki. 14.40 Kronika sportowa. 14.45 Zagadka geograficzna — audycja dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 O książce Wacława Jędrzejewicza: „P. O. W. i Batalion Warszawski”. 16.20 Z polskiej twórczości chóralnej. 16.45 Fotografia amatorska — pogadanka. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.30 „Noce loty” — pogadanka Wł. Wysockiego. 17.40 Recital fortepianowy Włodzimierza Troickiego. 18.00 Kwartety Beethovena (płyty). 18.25 Polska muzyka fortepianowa w wykonaniu W. Markiewiczowej. 19.00 Wielkie wloty morskie: „Wyspa rozpaczy”. 19.20 Przy wieczery. 19.45 Skrzyneczka ogólna w opracowaniu Tadeusza Lopałewskiego. 19.55 D. c. „Przy wieczery. 20.15 Rezerwa. 20.25 „Przed walnym Zjazdem Kół Gospodyń Wiejskich” — pogadanka H. Krzyżanowskiej. 20.35 Poradnik rolniczy w opracowaniu inż. R. Wętkowicza. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego. 21.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Niewzły żywot redaktora O’Briena”. 22.05 Francuska muzyka nowoczesna (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

### BARANOWICZE.

ŚRODA, dn. 23 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 Pomyślnie symfoniczne (płyty). 14.30 Pogadanka L.O.P.P. 14.35 Muzyka wojskowa (płyty). 20.25 Poznajmy Polskę: „Zawiercie — Huty Szklane” — pogadanka. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 22.00 „Regionalizm Nowogrodziny i Polesia w literaturze polskiej” — odczyt Romana Horoszkiewicza. 22.25 „Na polach popiołów” — słuchowisko poetyckie.

CZWARTEK, dn. 24 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Muzyka obiadowa (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 „Polskie pieśni” (płyty). 17.00 Koncert symfoniczny (płyty z Wilna). 17.30 „Noce loty” — pogadanka. 19.20 „Przy wieczery” — gra „Nasza Kapela”. 20.25 „Najodpowiedniejsza odmiana zbóż ozimych” — pogadanka. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi.

**BALSAMICZNA SÓL DO NÓG**  
GASECKIEGO (Z KOGUTRIEM)  
**AGEPIN**

usuwa ból, pieczenie, nabżnienie nóg, zmęczenie, odciśki, które po lekcjach dają się usunąć nawet oznakami. Przeciś wytyło na ośkow ntu.

## MARY RICHMOND

# MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Frzektad autoryzowany z angielskiego W. M.

### Streszczenie początku.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lilian Crane i porwania jej córki, Hardinge ze zgodą sędziego, że z sążką nieuchwytnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczoną, Elżbieta Crane. Po leca ją „dziedzi. Wreszcie mając dostateczne dowody jej udziału w zbrodniach, chce z niej wydobyć informacje o pozostałych uczestnikach. Wobec oporu Elżbiety aresztuje ją na podstawie sfałszowanego rozkazu aresztowania, aby ją straszyć i zmusić do leznań. Jednakże w drodze do Auclandu Elżbieta udało się wyścis podstępem Hardinge’owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

### (Ciąg dalszy)

— Ale powietrze doskonałe! — tłumaczył się Miller. — I mogę tu pracować znacznie spokojniej niż w Charlcote. Widzi pan, ja potrzebuję do moich doświadczeń pewnych wulkanicznych składników, a tutaj mam ich pod dostatkiem. To mówiąc, szedł wąską drożyną przez ogródki do chatki. Zanim doszli do drzwi, wyjrzał na ich spotkanie rudowłosy mężczyzna, który uratował Hardinge’a od śmierci w kłach brytanów.

— Oswaldzie! — rzekł doktor z nutą zadowolenia w głosie. — Cóż słyhać? Mam nadzieję, że wszystko w porządku?

— Nie — odpowiedział służący. — Ta pani zwiada!

O kim mówisz, czy o panie Morgan?

— Tak. Powiedziała, że dłużej tu nie wytrzyma, czegoś się przestarczyła. Spakowała manatki i dzisiaj rano zwiada.

— Fiut! — Miller zwrócił się do Hardinge’a. — widzi pan, co ja mam? Jest rzeczą prawie niemożliwą znaleźć obecnie kogoś naprawdę uczciwego, choćby się nie wiem ile płacił... Więc panienska została sama?

— Ale dobrze się czuje — odpowiedział Oswald

Dokąd poszła panna Morgan? — zapytał Atherton.

— Nie wiem, Może do Rotorua? Mówiła coś o Christchurch.

— To dziwne, że odeszła, nie dopominając się o pensję! — zauważył Atherton. — Może przyszło po nią kogoś?

Nie dastnie ani pensa! — oburzył się doktor — czy nie miałem z nią już dość przykrości i kłopotów? Od początku była do niczego. Bardzo dobrze, że sobie poszła. Może teraz dostanę kogoś, co potrafi poprowadzić gospodarstwo... Ale niechże pan wejdzie, panie Hardinge, proszę bardzo!

Hardinge wszedł za gospodarzem do domu. Znalazł się na progu długiego, wąskiego pokoju z kominkiem. Drzwi w ślepi prowadziły do następnego pokoju. Umeblowanie było nader proste: krzesła i stoły musiały być wykonane przez jakiegoś amatora. W ścianę wmurowany był kredens z półkami. Oswald już rozpałił ogień i płomiemie z głośnym sykkiem darły się w górę komina.

— Przyjemny pokoi, prawda? — zapytał doktor, podczas gdy Atherton pomagał mu zdjąć płaszcz. — Sam się rozbiore, Jerzy, idź lepiej i wydstań aparat z auta.

— Kiedy będę mógł zobaczyć panne Miller? — zapytał Hardinge.

— Za chwileczkę, za chwileczkę! Oto człowiek w gorącej wodzie kąpany!... Muszę wpierv zobaczyć, czy nie śpi? — Poszedł do drzwi od następnego pokoju. Po krótkiej chwili ukazał się z powrotem.

— Tak, może pan ją zobaczyć. Ale wpierv musi mi pan przyrzec, że będzie pan bardzo ostrożny i nie wspomni ani słowem o naszej tragedii.

— Powiedziałem już panu, że tego nie zrobię

— odpowiedział Hardinge.

— W takim razie, proszę bardzo! Niech pan idzie za mną.

XIX.  
BŁYSK NADZIEL.

Następnego ranka Milke Sullivan siedział w swym gabinecie, gdy zjawił się policjant z oznajmieniem, że pan Hardinge pragnie zobaczyć się z nim natychmiast.

— Prowadźcie go tutaj! Dawajcie go tu! — ucieczył się Sullivan. — Hallo, Piotrze drogi, już dawno czekałem na ciebie. — Przysunął mu krzesło. — Siadaj i opowiadaj nowiny. Masz wygląd człowieka przemęczonego!

— Tak, jestem zmęczony — przyznał się Piotr. — Wyjechałem z Rotorua o północy i spałem za ledwie pół godziny. — Pochylił się nad stołem, tłumiając wyraz podniecenia, malujący się w jego oczach. — Mike, zdaje mi się, że już rozwiązałem zagadkę morderstwa Liliany Crane!

— Rozwiązałeś! — W podnieceniu Sullivan powracał do swego irlandzkiego akcentu. — Więc przychodzisz po rozkaz aresztowania kogoś?

— Będę potrzebował kilku takich papierów, ale jeszcze nie zaraz. Całe nieszczyście w tym, że mamy do czynienia z tak przebiegłymi łotrami, że nie mogłem zdobyć dotąd dostatecznych danych, które by umożliwiły mi aresztowanie ich mimo że nie mam wątpliwości co do ich winy! Jednak nie wątpię, że znaję powód do przychycenia ich. Widzę przed sobą zupełnie jasną drogę.

— Potrzebujesz pomocy? — podsunął Sullivan.

(D. c. n.)

# Czy wejdziemy do Ligi?

Pytanie „czy wejdziemy do Ligi?” jest na ustach wszystkich sportowców Wilna, odpowiedź zaś na nie jest jedna: nie wolno zmarnować dogodnej sytuacji. Skład „Smigłego” jest wyjątkowo w porównaniu do poprzednich lat wyrównany, drużyna kondycyjnie silna, zaawansowana również nieźle pod względem technicznym i taktycznym, dotychczasowe wyniki walk finałowych wskazują na to, że wszystkie drużyny są mniej więcej równe i rozstrzygnięcie padnie dopiero prawdopodobnie w ostatnich dniach rozgrywek. Analizując tegoroczną grę „Smigłego” na tle gry innych drużyn, dojść trzeba do przekonania, że drużyna wileńska stała na Lige, to też wejść do niej winna co najmniej na drugim miejscu. Znaczący brak możliwości całej drużyny, jak i poszczególnych graczy, musimy jednak zwrócić uwagę na pewne niedociągnięcia i minusy, które co rychlej należy w druzynie wykorzystać.

Czarni gra nierówno, obok dni w których wykazują piękną formę, są dni, kiedy gra bardzo słabo, przy czym stara się grać dla widowni, zamiast dla drużyny. Zawody z Legią poznańską były tego jaskrawym dowodem. Przy większej dozie szczęścia Legii mogła ona strzelić kilka goli, winę których przeważnie ponosiłby Czarni. Należałoby także pozostawić wykop rzutów bramkowych obrońcy i posługiwać się więcej rękami niż nogami. Nastąpiła moda angielska, którą przywieźli z Warszawy Bukowski i Urban. Metoda ta na razie jest u nas szkodliwa i należy ją bardzo ostrożnie stosować. W każdym razie bramkarz wyżył się te

atralnych gestów, gdy chodzi o tak ważną sprawę, jak wejście do Ligi.

Obrońca, najlepsza dotąd część drużyny, mocno szwankuje. Wykopy bardzo są nieczyste i niepewne, tak że widać jak i Paszkiewicz często „kiksuje” przed bramką. Sądząc z obserwacji ostatnich gier, Paszkiewicz jest pewniejszy, choć nie ma silnych wykopów. Należy się też przestać bawić w kiwanie pod własną bramką, ale piłkę odsyłać szybko i celnie możliwie do napastników. Bagatelizowanie przeciwnika pod własną bramką stwarza niebezpieczną sytuację, z którą też dobry napastnicy umieją skorzysta. Najwięcej wyrównaną częścią drużyny jest pomoc. Urban i Wojciechowski pracowici i pewni, to też zamiana Wojciechowskiego na gracza lat dawnych nie da się w ogóle pomyśleć. Bukowski pracowity i wszędobylski, zwinny i odgryzający się, za dużo nieraz bawi się piłką, rezultatem czego jest, że po kilku „kiwnięciach” bierze ostatecznie piłkę przeciwnik. Mimo tego minusu jest to gracz dobry i pewny, ratujący nie raz w beznadziejnych sytuacjach. Tragedią drużyny jest, że brak gracza, umiającego bić pewnie i niebezpieczne rzuty wolne i karne. Graczy w rodzaju Mariana Skowrońskiego czy Balaska do tyluż zutów na razie brak.

W ataku klasą dla siebie jest Biok, który powoli odzwyczajają się od „robienia” spalonych. Każde jego zagranie stwarza niebezpieczeństwo dla bramkarza przeciwnika, Biok nie oaje sobie bowiem wydrzeć piłki i niebezpiecznie strzela z każdej pozycji. Gracz ten jednak jest nie

raz przeciążony pracą i otrzymuje piłkę nie wtedy, gdy mógłby ją lepiej wykorzystać. Marzec, gracz również szybki, choć nieco ustępujący Biokowi (na meczu z Legią był chory). O trójce środkowej, która zresztą na każdym meczu się zmienia, da się jedno powiedzieć: brak decyzji do strzału, chęć „wjechania z piłką do bramki” oraz niepotrzebne bawienie się i „kiwanie”, gdy należy strzelać. Stąd też często wskutek hiperkombinacji, zabiera piłkę przeciwnik albo w momencie, dogodnym do strzału, oddaje się piłkę na skrzydło lewe lub prawe, za daleko ją wypuszczając. Odnosi się to przede wszystkim do Tomasza, Iwańczyka i częściowo Kłody. Kłoda gra nierówno. Ma duże pięknej gry, ma też dni słabe, Krawczyk czużył się lepiej na łączniku, choć na środku ataku nie ma odpowiedniego zastępcy. Jeśli w dalszych grach pozycję lewego łącznika zajmie Pałowski, gra trójki środkowej wypadnie efektywniej i niebezpieczniej, Krawczyk zaś znajdzie godnego siebie współpartnera. W obecnym otoczeniu nie może dać z siebie tego, co umie.

Drużynie brak też nieraz taktyki. W grze ze Stanisławowem, z graczami silnymi i wysokimi, należało stosować grę przyziemną i krótką a nie półgórną. Mecz ten zresztą winien był być wygrany, gdyby nie beznadziejne strzały i za dalekie wypuszczanie piłki na skrzydło.

W grze z Legią miał „Smigły” duże szczęście. Przy mniejszym pechu napastników Legii, wynik mógł być remisowy, albowiem Legia zaprzepa-

ściła szereg murowanych sytuacji.

Powyższe uwagi mają na celu dobro drużyny, którą Wilno chce widzieć jako swego pupila w Lidze. Nie wolno osiąść na laurach, lecz dołożyć wszystkich sił, aby pozostałe mecze wygrać w Wilnie w wysokim stosunku, by zająć co najmniej trzecie miejsce. Oczywiście, że nie należy do nie możliwości wygranie meczu i po za Wilnem. Nie wolno bagatelizować za dnej drużyny, gdyż wszystkie są mniej więcej równe, a już w każdym razie nie wolno klasyfikować „Junaka” jako drużyny najsłabszej, bo tak nie jest.

Pod adresem publiczności da się powiedzieć, że zbyt mało dopinguje swego pupila, gdy ten nie ma swego dnia. Publiczność nasza rozgrzewa się dopiero wówczas, gdy zaczną sypanąć się gole. To też drużyna obecna nie odczuwa, iż jest na cudzym boisku i czuje się jak u siebie w domu. Mam oczywiście na myśli dopingowanie w ramach sportowych i dozwolonych, z wyłączeniem wszelkich wybrzyków, które na szczęście w Wilnie się nie zdarzyły. Wyniki rozgrywek układają się pomyślnie na razie dla „Smigłego” w puli finałowej, to też mamy niezłomną nadzieję, iż także w tym roku otworzą się przed Wilnianami bramy Ligi, na którą dotychczasową pracą w zupełności zasłużyli.

Dr S. S.

Przyp. Red. Zamieszczając powyższy artykuł nadesłany nam przez jednego z Czytelników, zgadzamy się całkowicie z wywodami Szanownego Autora, który bardzo trafnie scharakteryzował graczy W. K. S. „Smigły”.

J. N.

Sygnatura: Km. 673/33.

## Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie, I-go rewiru W. Gruzdź, mający kancelarię w Lidzie, ul. Suwalska Nr 64, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 sierpnia 1939 r. o godz. 10 ej w Lidzie, ul. Suwalska Nr 59 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należącej do H. Neumana i M. Raznika, składającej się z 59 metr 90 cent materału na ubrania, różnego gatunku i koloru, oszacowanych na łączną sumę zł 823.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 sierpnia 1939 r.

Komornik  
WL. GRUZDŹ

---

## LEKARZE

DR MED. JANINA  
**Piotrowicz Jurcenkowa**  
ordynator szpitala Sawcz.  
Choroby skórne, weneryczne i kobiece  
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-68  
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

---

DOKTOR  
**M. Zaurman**  
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Buckły  
Szopena 3, tel. 20-74.  
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

---

## AKUSZERKI

AKUSZERKA  
**Maria Laknerowa**  
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.  
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

---

## LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokój z wygodami. Dowiedzieć się ul. Mostowa Nr 9 m. 5.

3 i 5-POKOJOWE mieszkania ze wszystkimi wygodami do wynajęcia ulica Ofiar na Nr 2.

POSZUKUJĘ pokoju z wygodami, słonecznego, w centrum miasta, z umeblowaniem, na dwie osoby. Pożądane ubiady na miejscu. Oferty zgłaszać do redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod Pokój do dnia 30 sierpnia rb.

DO WYNAJĘCIA sklep spożywczy z mieszkaniem i urządzeniem, firma chrześcijańska, punkt dobry. Kalwaryjska 120-b-3.

DO WYNAJĘCIA suszarnia jarzynowa, lub też lokal na inny zakład przemysłowy. Wilno, ul. Archangielska 12-5.

DO ODSTĄPIENIA z powodu wyjazdu w centrum miasta, z urządzeniem pracownia krawiecka damska z plisownią, wyrobiona pierwszorzędna klientela. Adres w Redakcji.

---

## PRACA

NAUCZYCIELKA z 20-letnią praktyką szkolną poszukuje lekcji i posady w szkole prywatnej. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” sub. „Wykwalifikowana”

RZĄDCA - ROLNIK po szkole i praktyce, dobry hodowca i organizator gospodarstwa, zna ogrodnictwo, gwarantuje poprawę majątków — przyjęcie w zarząd lub pod dyspozycję. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod Samienny.

POTRZEBNA ekspedientka do cukierni-piekarni. Mickiewicza Nr 23.

---

## Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJĄ się psy myśliwskie, młode wyżły - pontery krwi angielskiej. Wiadomości: Wilno, ul. Chocimska 14-1.

OKAZYJNIE sprzedam samowar b. tanio. Adres: Feliks Rozewicz, Wilno, ul. Starogrodzka 5-2.

---

## Matrymonialne

PANA KULTURALNEGO do lat 40, posiadającego samochód, motocykl — poznań. Cel: wspólne życie z zwrotem kosztów benzyny. Niezależna, lat 28. Oferty nieanonimowe. Poście restante Wilno 1. Legitymacja 2613.

---

## RÓŻNE

DORAŻNA naprawa motocykli i samochodów. Spawanie i garażowanie. Wileńska 8 w podwórzu wprost bramy.

Nasz następny program. — Porywający film pg głośniejszej powieści

# Aleksandra Dumasa

## TRZECH MUSZKIETERÓW

W rol. gl. BRACIA RITZ i in.

Polajenny romanse królów, Francji z wrogiem państwa. — Intrygi dworskie kardynała Richelieu. — Barwne, pełne przygód życie królewskich muszkieterów

Kino reprezentacyjne **CASINO** Ostatni dzień

Najpiękniejsze dzieło kinematografii francuskiej, realizowane pod protektoratem Rządu Republiki Francuskiej dla upamiętnienia 150-lecia zburzenia Bastylli

## MARSYLIANKA

Reżyseria: Jean Renoir. Film wyprod. kosztem wielu milionów

Reprezentacyjne Kino **CASINO** Jutro PREMIERA!

Największy film egzotyczny. — Porywające przygody w dżungli

## Trader Horn

Reżyseria W. S. Van Pyke

Dzisiaj premiera **Robert Taylor** we wspaniałym filmie

## „Student z Oxfordu”

Ceny niższe: Balkon 25 gr, parter od 40 gr.

Chrześcijańskie kino „**SWIATOWID**” Mickiewicza 9

Najweselejsza polska komedia muzyczna

## ROBERT i BERTRAND

czyli DWAJ ZŁODZIEJE

W rol. gl. Grossówna, Cwiklińska, Dymśa, Bodo, Fertner, Znicz, Orwid i inni.

**OGNIKO** Dzisiaj. Niezwykły film o niezwykłych przygodach w krainie wiecznych lodów, p. t.

## Włóczęgi północy

W rol. gl. Del Cambre, człowiek igrający ze śmiercią

Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Początek seansu o 6. a w niedz. i święta o 4

**PAN** Joan Crawford oraz Margaret Sullawan

OSTATNI DZIEŃ we wspaniałym filmie

## „CHWILA POKUSY”

Nad program: „WIELKIE DNI SIERPNIOWE”

Wkrótce „Trzech Muszkieterów”

KINO Rodziny Kolejowej Dziś. Nelson Eddy i Eleanor Powell w wielkim filmie muzycznym

## ZNICZ p.t. ROSALIE

wilwulskiego Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-2, w niedziele o 4-2

Nr tyt. 1619/39.

## Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl par. 93 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym w dziedzinie skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1939 r. o godz. 10 w Baranowiczach, przy ul. Jagiellońskiej Nr 13 celem uregulowania należności podatkowych Urzędu Skarbowego w Baranowiczach i Ubezpieczalni Społecznej w Baranowiczach, Iwaszkiewicz Maria, Baranowicz, ul. Jagiellońska, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionej ruchomości: drzewa w kłocach różnej długości i grubości, oszacowane na zł 1000.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. a 30 sierpnia 1939 r. od godz. 10 do 12 w Baranowiczach, ul. Jagiellońska 13.

Dnia 21 sierpnia 1939 r.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego  
WL. SOKOŁOWICZ  
Kierownik Działu Egzekucyjnego

---

## Przetarg ofertowy NA DOSTAWĘ WĘGLA.

W związku z ogłoszonymi warunkami przetargu na dostawę węgla dla Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Rektorat Uniwersytetu ogłasza, że oferenci mogą składać oferty na węgiel posiadający kaloryczność nie mniejszą jak 6500 kalorii bez względu na pochodzenie węgla.

(—) Dr. B. WALAWSKI z polec. Rektora

---

## WSZELKIE OGŁOSZENIA PO CENACH BARDZO TANICH zaliczka

BIURO OGŁOSZEŃ  
**Stefana Grabowskiego**  
w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82  
Żądać kosztorysów.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depešy i tele.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasowy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąciecki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;  
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 78; Baranowicze,  
Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 8.  
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stoniń,  
Stolpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie,  
Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brańsk n/B.

CENA PRENUMERATY  
miesięczna: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłowny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.